Rok XIII. Nr. 58 (3550)

SŁOWO

WILNO, Czwartek 1 marca 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcja 17-82 Administracja — 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z ekspedycją pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIEŚWIEŻ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 16.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARKOWSZCZYZNA M. Mindel, skł. apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

U podstaw pracy społecznej

Dr. Stefan Brokowski, poseł wileński wygłosił wczoraj odczyt w sekcji społecznej B. B. W. R., który in ekstenso podajemy:

Rozpowszechnionem jest mniemanie, że wartość pracy indywidualnej uzależniona jest od posiadanych zdolności. W tej opinji mieści się tylko część prawdy. Niewątpliwie, zdolności i talenty znakomicie potęgują twórczość ludzką, jednak wyłącznie o niej nie decydują. Odziedziczone wartości duchowe mogą spoczywać w duszy ludzkiej w stanie utajenia do momentu, kiedy zostaną uświadomione i kultywowane. Odkrycie samego siebie i wola tworzenia ożywia odziedziczone skarby duszy i zamienia je w bogactwa czynne, dające podstawę dla stanów twórczych. Z wolą tworzenia związane jest ściśle pragnienie osiągnięcia najwyższej doskonałości ujawnianej w barwie, dźwięku, słowie, lub czynie.

Samoistna ocena osiągniętych rezultatów jest konieczną podnietą do wspinania się na coraz wyższe szczeble doskonałości i utrzymuje twórcę w dobrej formie.

Wręcz przeciwnie przesadny sąd o samym sobie, złudne samomniemanie, że znajdujemy się na szczycie doskonałości, osłabia energję twórczą i niepostrzeżenie dla samego autora sprowadza go z urojonych wyżyn na przedmiotowy poziom nadętej miernoty.

Obserwacje nad twórczością, lub pracą jednostek są dość liczne jakkolwiek nie wyjaśniają, a może nawet i nie wyjaśnią nigdy istoty twórczości, to w każdym razie posiadają dużo materjału instruktywnego, bardzo cennego dla każdego twórcy.

Inaczej jest z twórczością lub pracą zbiorową. Jest to dziedzina bardziej skomplikowana i mało zbadana. Napozór może się to wydać dziwnem z powodu, że w obcowaniu społecznem z pojęciami twórczości zbiorowej i pracy społecznej stale mamy do czynienia. Pewne — światło na ten pozorny paradoks może rzucić zwrócenie uwagi na różnicę treści, jaką zawierają słowa: „znać" i „wiedzieć". Pracę społeczną znamy przez codzienne stykanie się z jej elementami. Wiemy o niej natomiast stosunkowo mało z tej racji, że analiza jej pobudek, podstaw i form należy do dość rzadkich tematów rozważań publicznych. Tylko próby przeniknięcia istoty pracy społecznej i dotarcia do jej podłoża pomnożą naszą wiedzę w zakresie tego przedmiotu i mogą dać coś więcej od powierzchownej znajomości, płynącej z doznań życia codziennego.

Sądzę, że jest najwyższy czas, aby przejść od biernej znajomości tego problemu, do czynnej wiedzy o wysiłkach zbiorowych. Tembardziej, że taka zmiana postawy może się przyczynić do zdynamizowania naszego życia zbiorowego i pomnożenia ogólnego efektu pracy społecznej, stojącej wobec wciąż narastających potrzeb. Zaryzykuję nawet twierdzenie, że zachodzi wielka dysproporcja między ogromem potrzeb naszego życia zbiorowego, a ogólnemi efektywami tych poczynań, które samo społeczeństwo w obecnej chwili dysponuje.

Przedewszystkiem ustalmy znaczenie terminów: społeczeństwo, praca społeczna.

Mówiąc o społeczeństwie niemam na myśli sumy jednostek wchodzących w skład danej zbiorowości. Jest to raczej konglomerat grup ludzkich, związanych licznemi niemi współżycia. Nie znam definicji społeczeństwa. Pojmowanie go jednak, jako skupienie grup ludzkich koło jednych i tych samych prac, zadań, współżyjących w podobnych warunkach, znajduje potwierdzenie w bezpośredniej obserwacji życia społecznego i ma swój głęboki sens.

Pod pracą społeczną pojmuję zbiorowe czynności, dokonywane przez grupy społeczne, a podejmowane dla osiągnięcia wspólnego celu lub zadośćuczynienia potrzebie grupy. Sharmonizowane wysiłki grup społecznych dają pracę społeczną sensu stricto.

Pojmując tak społeczeństwo i jego życie, którego funkcję najwyższą stanowi praca zbiorowa, zbliżam się do oświetlenia interesującego mię problemu - podstaw pracy społecznej.

W tej ostatniej upatruję 4 zasadnicze elementy:

1) dobro społeczne, 2) potrzebę społeczną, 3) świadomość społeczną, 4) organizację pracy społecznej. Współistnienie wszystkich 4-rech tych elementów daje pełnię działalności społecznej. Brak jednego z nich powoduje kardynalne defekty w twórczości zbiorowej, obniża jej wydajność, lub czyni ją zgoła bezowocną.

Każde poczynanie zbiorowe musi mieć jasno określony i życiowo — uzasadniony cel społeczny. Cel ten winien przenikać do świadomości wszystkich członków grupy. Cele często są wskazywane przez jednostki obdarzone większą zdolnością przewidywania. Ta podmiotowa dalekowzroczność winna być jednakże skontrolowana przez przedmiotową analizę życia. Gdzie tych celów szukać? Znajdują się one we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego. Przegląd tych dziedzin rozwinie przed nami cały obraz potrzeb, niedomagań, możliwości. Da podstawę do stwierdzenia, co w każdej z nich jest najpilniejsze i najniezbędniejsze. Ta praca orjentacyjna wydobędzie na jaw cele pozytywne i da możność oczyścić warsztaty pracy społecznej z celów nierealnych, urojonych.

Szereg dziedzin naszego życia zbiorowego, jak kulturalna, oświatowa, gospodarcza, zdrowotna, i wiele innych nieuświadomionych, albo jeszcze nieodkrytych, oczekuje na ten głęboki rekonesans i sztabowe przepracowanie meldunków.

W wyniku tej pracy odkryte zostaną cele właściwe i powstanie możność ich hierarchicznego uszeregowania. W sumie będzie to wielki program społeczny oparty o gruntowną znajomość życia i zaczepiony o główne jego węzły. Da możność organizacyjom społecznym zajęcia właściwych odcinków pracy. Stworzy jednolity front pracy społecznej. Usunie z naszego życia nieprodukcyjną konkurencję. Nie myślę tutaj o zupełnem wyzbyciu się ducha walki. Chodzi o podniesienie go do godności szlachetnego współzawodnictwa o lepsze. Tam bowiem, gdzie konkurent stara się zniszczyć swego współzawodnika, a wraz z nim i pożyteczne nieraz rezultaty jego pracy; rozpoczyna się ze stanowiska ekonomiki sił społecznych i interesu publicznego działalność szkodliwa, godząca w podstawy pracy społecznej.

Skoro będziemy pojmowali społeczeństwo, jako symbiozę grup, to dla społeczeństwa jako całości nie będą obojętne zadania podejmowane przez poszczególne grupy, jak ze względu na jakość celów, tak i zużytkowany zasób energji i środków materjalnych. Na tle tych zamierzeń rezonansowo wypływają zadania koordynacji pracy społecznej, ekonomiki sił społecznych i wreszcie metod pracy. Z tych wszystkich momentów wysuwa się na pierwsze miejsce aktualny postulat scalenia ideowego i organizacyjnego warsztatów pracy społecznej. W uzasadnieniu tego postulatu wystarczy się powołać na doświadczenie i opinje licznych działaczy społecznych oraz vox populi, nie bez słuszności domagający się wprowadzenia jakiegoś ładu do naszych stosunków społecznych. Stan obecny przypomina raczej dawne pospolite ruszenie, niż współczesną mobilizację sił. Pozatem nietrudno jest udowodnić, że liczne drobne warsztaty pracy społecznej nie mogą podjąć większych zadań. Zadania te dziś z dnia na dzień rosną i komplikują się.

Podołać im mogą tylko duże i zwarte organizacje, o dużym zasięgu i zwiększonej możliwości działania.

Takie przegrupowanie organizacji społecznych mogłoby się odbyć przy jednoczesnej gruntownej zmianie metod pracy. Zmiany te winny pójść w następujących kierunkach: 1) rewizji stosunku do pracy społecznej, 2) wypowiedzenie walki pasorzytnictwu społecznemu i 3) zracjonalizowanie organizacji pracy społecznej.

U podstaw tej reformy leży postulat zmian stosunku jednostki do pracy społecznej. Stosunek ten oparty jest dzisiaj na różnych podłożach, a winien wychodzić z jednego.

Wśród tej różnorodności są formy tego stosunku mniej lub więcej pożyteczne, a są i wręcz szkodliwe. Do tych pierwszych zaliczam filantropję, jako formę bardzo szanowną, ale już przebrzmiałą. Filantropja, jako wykwit epoki liberalnej u nas w okresie pozytywizmu przybrała cechy mdłej czułostkowości. Dziś na schyłku epoki, która ją zrodziła, nie odpowiada, ani dynamiką, ani zasięgiem działania ogromowi potrzeb społecznych. Zresztą psychologicznie kryje w sobie zamaskowany egoizm, szukający spokoju sumienia i dobrego samopoczucia społecznego za cenę oddawania na użytek społeczny drobnej części z posiadanego nadmiaru. Nie jest w stanie wytrwać nerwowo w kłopotach i troskach dzisiejszej pracy społecznej, która najczęściej pozbawiona jest nawet nagrody moralnej w formie powszechnego uznania.

Drugą formą, bardzo rozpowszechnioną, pozbawioną zresztą zabarwienia uczuciowego, to — naśladownictwo ulegania sugestji swego otoczenia, bierne poddawanie się unoszącemu prądowi społecznemu, — forma naogół nieszkodliwa, w każdym razie pozbawiona impulsów twórczych.

Do kompleksu form szkodliwych zaliczam pasożytnictwo społeczne. Jest to jeden z wielkich działów patologji społecznej.

Obserwuje się niezaprzeczalny fakt, że cały szereg jednostek, a nawet zorganizowanych grup, biorących udział w pracy społecznej mają wyłącznie na widoku wykorzystywanie wytworzonego dobra społecznego w stopniu możliwie największym. Mają nastawienie wyłącznie konsumcyjne. Głównym motywem angażowania się w pracy społecznej jest dotarcie do źródeł zysku i konsumowanie. Najsilniejszą bronią pasożytów społecznych jest zdolność maskowania swych zamierzeń, przystosowywania się do otoczenia w tak kunsztowny sposób, że trudno odróżnić twórcę wartości społecznych od wyłącznego konsumenta. Walka z pasożytnictwem społecznym jest jednako trudna i konieczna. Trzeba je wykrywać, piętnować, usuwać od pracy społecznej. Może to dokonać tylko dobrze zorganizowany twórczy element społeczny.

Na czem wreszcie winien oprzeć się stosunek jednostki do pracy społecznej? Odpowiedź winna brzmieć krótka — na poczuciu obowiązku czynnego i pozytywnego udziału w wysiłkach grup i całego społeczeństwa, ku pomnożeniu jego dobra lub zaradzeniu potrzebie społecznej bez kalkulacji na jakąś rekompensatę materjalną, lub moralną. Pogłębiona samowiedza społeczna winna sprawić, że uznanie, ocena i wdzięczność społeczeństwa dla swych pracowników winny być naturalnym refleksem opinji publicznej.

Poczucie obowiązku pracy dla swego społeczeństwa należy do wyższego rzędu uczuć społecznych. Nie jest to właściwość wrodzona, raczej nabyta. Posiadanie jej warunkuje się przez dwa momenty: 1) — odpowiednie podłoże psychiczne jednostki, 2) — właściwą atmosferę społeczną. Atmosferę tę należy wytworzyć przez wychowanie społeczne, pojęte jako sumę oddziaływań potrzebnych dla hodowli człowieka uspołecznionego oraz przez tworzenie mitu społecznego. Mit społeczny to wizja zwartego i silnego społeczeństwa, zmagającego się zwycięsko z przeszkodami i oporami życia dla osiągnięcia ideałów zbiorowych. Trzeba zatem stworzyć mit właściwy dla naszej rzeczywistości i psychiki, związany z przeszłością i wysunięty daleko w przyszłość. Materjału na tę nadbudówkę psychiczną naszego życia społecznego mamy dość. Niech go wykorzystają ci co mogą patrzeć tam, „gdzie wzrok nie sięga".

Najczęściej spotykanym błędem w naszem wykonawstwie społecznem jest ogromna odległość między zamierzeniem, a wykonaniem. Błąd ten wynika, albo z nienależytego rozważenia zamierzenia, albo z niedbałego wykonania. Wreszcie jedno i drugie łącznie występuje najczęściej. Ma to swoje ujemne następstwa w formie rozgoryczenia i co najniebezpieczniejsze, gruntowania się opinji, że nic u nas udać się nie może. Lęgnie się niewiara nawet w wypadkach pomyślnych rozwiązań. Przypisuje się im nie zasługę własnego wysiłku, ale ingerencję cudu. Społeczeństwo pozbawia się samo zdrowej i ożywczej atmosfery moralnej, którą daje świadomość dokonanego dzieła.

Zamierzenie winno wypływać z gruntownych studjów — wykonanie zaś ze wskazań naukowej organizacji pracy. Zaniedbania w wykonywaniu najprostszych czynności, sharmonizowania ich i kontroli nad tem, czy nie odbiegają od powziętego planu, sprowadza często pracę społeczną na manowce lub ślepe tory. Wykonawstwo społeczne jest sztuką nie mniej ważną od planowania. Zorganizowanie przeto dobrego zespołu pracowniczego, jest kardynalnym warunkiem realizacji zamierzeń społecznych. W zespole tym reprezentowane być winny takie działy jak: dyspozycyjny, rachunkowy, ewidencyjny, względnie statystyczny. Z czasem wytworzy się może typ pewnego i inteligentnego wykonawcy dla poszczególnych działów pracy społecznej. Ten nowy bardzo cenny element pracowniczy, zatrudniony wyłącznie przy warsztatach pracy społecznej, ideowy i fachowo przygotowany, jest niezbędnym czynnikiem, gwarantującym realny postęp wykonawstwa społecznego.

Reasumując powyższe rozważania sprowadzam je do następujących tez:

1) Należy poddać gruntownej rewizji działalność wszystkich warsztatów pracy społecznej ze stanowiska celowości, sprawności organizacyjnej ekonomji sił społecznej i środków materjalnych.

2) Scalić należy identyczne lub ideowo zbliżone organizacje społeczne.

3) W pracy społecznej zastosować wskazania naukowej organizacji pracy.

4) Stosunek do pracy społecznej oprzeć na poczuciu obowiązku służby publicznej.

5) Wypowiedzieć walkę pasożytnictwu społecznemu, jak indywidualnemu, tak i zorganizowanemu.

Zniesienie muru celnego
między Polską a Niemcami

WARSZAWA. PAT. — W najbliższych dniach oczekiwane jest podpisanie w Warszawie protokułu, którego mocą zostanie zniesiony stan konfliktu gospodarczego, trwający między Polską a Rzeszą od roku 1925. Protokół ten, poza zniesieniem bojowych zarządzeń prawnych, zawiera również postanowienia, dotyczące ułatwień we wzajemnym obrocie towarowym i niestosowania dyskryminacyj, oraz postanowienia dotyczące przewozu artykułów hodowlanych przez teren Niemiec i kanał Kiloński. Jednocześnie wchodzą w życie dwie umowy prywatno-prawne, pierwsza, dotycząca wywozu z Polski żelaza i druga — dotycząca żeglugi morskiej i ustanawiająca podział tonnażu między linjami, łączącemi porty niemieckie z portami polskiego obszaru celnego.

Rokowania przemysłowe polsko-niemieckie

ESSEN PAT. — 2-dniowe rokowania przedstawicieli przemysłu żelaznego polskiego i niemieckiego, które odbywały się w Duesseldorfie, zakończyły się porozumieniem obu stron. Rokowania dotyczyły układu ramowego, który przewiduje kontyngent dla żelaza polskiego w wysokości 42 tysiące tonn. i odpowiedni kontyngent dla stali szlachetnej. Równocześnie układ przewiduje pewien kontyngent dla złomu niemieckiego w Polsce.

Rokowania miały charakter prywatny, a treść ich będzie miała znaczenie dopiero po unormowaniu stosunków handlowych między Polską a Niemcami. Jak wiadomo, unormowanie to spodziewane jest w najbliższym czasie.

Możliwość restauracji Habsburgów

PARYŻ PAT. — Pogłoski o możliwości restauracji Habsburgów w Austrji i na Węgrzech wywołały duże wrażenie w Paryżu. Prawie cała prasa poświęca tej sprawie obszerne artykuły. — „L'Oeuvre" twierdzi, że koła polityczne Budapesztu i Rzymu nie byłyby przeciwne powrotowi Ottona Habsburga, co byłoby poważnym ciosem dla Hitlera. — Dziennik zapytuje, czy powrót Habsburgów do Wiednia nie oznaczałby również bliskiego powrotu Hohenzollernów do Berlina. Pismo podkreśla, że minister Barthou jest przeciwny zarówno Anschlussowi, jak i restauracji monarchji w Austrji. Zastanawiając się nad konsekwencjami powrotu Habsburgów, dziennik wyraża obawy co do mogącej wyniknąć z tego sytuacji Czechosłowacji, a także innych państw Małej Ententy.

Publicysta Dominique uważa, że restauracja Habsburgów jest początkiem rewizji traktatów.

Izba uchwala budżet we Francji

PARYŻ PAT. — Izba deputowanych przyjęła budżet na rok 1934 465 głosami przeciwko 118. Artykuł 9—9 bis, ustalający dla pracodawców specjalną opłatę 10 proc. od zarobków, wypłacanych robotnikom-cudzoziemcom, przebywającym we Francji mniej niż 10 lat, został zastytuowany. Jak wiadomo, artykuł ten Senat odrzucił. Zaznaczyć należy, że art. 9 bis interesuje w dużej mierze zatrudnionych we Francji robotników polskich.

Kompromisy z zasadami

MOSKWA PAT. — Ukazał się tu dekret z podpisami Stalina i Mołotowa, umarzający zarówno kolektywom rolnym jak i gospodarzom indywidualnym zaległości z tytułu niewykonania państwowych dostaw zbożowych w naturze oraz rozkładający zwrot pożyczek nasiennych na 3 lata.

Dekret ten świadczy o kontynuowaniu polityki rozejmu ze wsią, a z drugiej strony stanowi pośrednio potwierdzenie wiadomości, że, pomimo świetnego zeszłorocznego urodzaju, liczne okręgi odczuwają brak zboża, zwłaszcza zdatnego do siewu.

Dokumenty Prince'a nic nie mówią
Zabrał tajemnicę do grobu

Pewna część prasy, nazajutrz po zamordowaniu sędziego Prince'a, który miał niebawem złożyć sensacyjne zeznania w sprawie Stawiskiego, pisała, że zamordowany pozostawił dokumenty, z których przemówi prawda i które zdemaskują możnych protektorów Stawiskiego.

Dokumenty te były złożone, opieczętowane przez syna Prince'a, u władz sądowych.

Wczoraj dokonano otwarcia pakietu i zapoznano się z dokumentami. Okazało się, że żaden z tych dokumentów nie odnosi się do sprawy Stawiskiego. Są to różne odpisy i protokuły spraw referowanych rzeczywiście przez Prince'a, ale ze sprawą Stawiskiego nie pozostających w żadnej łączności.

Tak więc lansowane przez część prasy „uspakajające' pogłoski, którym nie dawaliśmy ani na moment wiary, nie sprawdziły się i dokumenty pozostałe po Prince'ie nie powiedzą nic. Ich właściciel zabrał swą kryminalną tajemnicę ze sobą do grobu.

Z drugiej strony, jak wiadomo, nie udało się odnaleźć listy osób, które brały pieniądze od Stawiskiego. Wczoraj zamieszczona przez nasz dziennik lista, obejmuje tylko nazwiska drugorzędnych figur politycznych.

W Paryżu panuje wielkie wzburzenie.

HIPOTEZA „NAJBARDZIEJ POINFORMOWANEJ OSOBISTOŚCI

Współpracownik paryskiego „Temps'a" rozmawiał w Dijon z pewną osobistością „najlepiej poinformowaną" w sprawach śledztwa. Osoba ta, której nazwisko trzymane jest w tajemnicy, wyraziła następujące przypuszczenie:

— Jeżeli zbadamy dokładnie wszystko, co się mówi o krwawej tragedji, stwierdzimy, że mamy niezmiernie mało faktów, co do których nie zachodzi żadna wątpliwość. Nie ulega więc wątpliwości, że Prince przyjechał do Dijon we wtorek o godzinie 16 min. 40. W ręku miał tekę i walizkę. Co stało się dalej należy już do sfery przypuszczeń. Najbardziej prawdopodobnem jest, że na dworcu sędziego spotkał nieznajomy. Ów nieznajomy, w imieniu doktora, który leczył matkę Prince'a uspokoił sędziego, że matka czuje się dobrze. Dlatego właśnie Prince wysłał z dworca depeszę do żony.

Sędzia przyjechał do Dijon w jedynym celu zobaczenia się z matką. Zdawałoby się, że powinien był natychmiast po przyjeździe udać się do jej mieszkania, tymczasem zaś jak ustaliło śledztwo, Prince wynajął pokój w hotelu. Stąd można przypuszczać, że nieznajomy, który spotkał sędziego, zakomunikował mu, że chora znajduje się w klinice w pobliżu Dijon. Aby dostać się do kliniki, Prince siadł do samochodu i wpadł w zasadzkę. Stosunkowo niedaleko od miejsca, gdzie znaleziono trupa sędziego, we wsi znajduje się istotnie klinika „La Providence". Kilka osób, które zgłosiły się do władz, zameldowały, że na drodze, prowadzącej do wsi widziało jakiś tajemniczy czarny samochód.

KUTIEPOW — PRINCE

Technika zamordowania sędziego Prince'a pod wielu względami przypomina tajemniczą sprawę porwania gen. Kutiepowa. Podobnie, jak w sprawie Kutiepowa, władze śledcze zasypywane są anonimami, które jedynie utrudniają śledztwo. Za wykrycie sprawców zamordowania sędziego, rząd wyznaczył nagrodę 100 tysięcy fr., wątpliwe, czy nagroda ta pomoże, za ujawnienie sprawców Kutiepowa, obiecana była nagroda 500 tysięcy franków i sprawcy nie zostali odnalezieni.

ŚMIERĆ NASTĄPIŁA W PRZEDDZIEŃ WAŻNYCH ZEZNAŃ

PARYŻ PAT. — Z raportu przewodniczącego komisji administracyjnej Lescouve'a wynika, że zabity radca sądowy Prince został zgładzony w przededniu złożenia przezeń niezwykle ważnych zeznań. Zeznania te obciążać miały bezpośrednią odpowiedzialnością prokuratora republiki Pressarda. Prince zgłosił się do przewodniczącego komisji administracyjnej w dniu 13 lutego i zażądał przesłuchania go. W trakcie rozmowy wymienił Prince jednego z przedstawicieli sądownictwa, co do którego ma dowody, jego zaniedbań służbowych w sprawie Stawiskiego. Oficjalne zeznanie Prince'a przed komisją administracyjną wyznaczone było na 17 lutego. Prince nie zdążył jednak wykończyć raportu i prosił o zwłokę 4-dniową. Po tych czterech dniach znaleziono zmasakrowane zwłoki Prince'a.

ZASIĘG SPRAWY PRINCE'A DOCHODZI DO KATOWIC.

PARYŻ PAT. — W związku z tajemniczą śmiercią radcy Prince'a, niektóre dzienniki piszą, że należy zwrócić się o pewne informacje do policji polskiej w Katowicach, jak wiadomo bowiem, Prince w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, urzędował tam jako prokurator. Prasa przypomina, że t. zw. sądy kapturowe niemieckie przejawiały wówczas żywą działalność. — Radca Prince zwalczał te zbrodnicze organizacje. Jeżeliby trzeba było odrzucić hipotezę o morderstwie na osobie Prince w związku ze sprawą Stawiskiego, to —jak piszą dzienniki— należałoby szukać innych dalszych motywów tej zbrodni.

Jest to oczywiście naciąganie całej sprawy do fantastycznych domysłów i przypuszczeń, dalekich od prawdopodobieństwa.

ARCYKSIĄŻĘ OTTO

Na zdjęciu arcyksiążę Otto wysuwany przez legitymistów austrjackich, jako kandydat na tron.

Sensacyjny proces w Londynie

LONDYN PAT. — Przed najwyższym trybunałem angielskim w Londynie toczy się obecnie proces, w ciągu którego roztrząsane są najdrobniejsze szczegóły zamordowania Rasputina. Oskarża wielka księżna Irena Aleksandrowna, córka wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza i żona księcia Jussupowa. Stroną oskarżoną jest znana firma kinematograficzna Metro Goldwyn Meyer, z racji wystawienia w kilku kinach londyńskich filmu pt. „Rasputin". Strona skarżąca zarzuca firmie, że główne osoby filmu utożsamione są z w. księżną Ireną i księciem Jussupowem. Przedstawicielami obu stron są najwybitniejsi adwokaci.

Sensacje kowieńskie przez Budapeszt

Jeden z dzienników węgierskich donosi z Kowna:

W tutejszym klasztorze Franciszkanów wydarzył się grozę budzący wypadek:

Jeden z zakonników, nazwiskiem Savarkis, przeniesiony za karę do tego klasztoru przed rokiem, z powodu nieodpowiedniego trybu życia, — opuścił w pewnym momencie wspólne modlitwy w kaplicy i udał się do celi przeora, do którego strzelił z rewolweru. Następnie wdarł się do celi brata Bernatoviciusa, młodego, 22-letniego zakonnika i oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych.

Z trudem udało się strzelającego obezwładnić i unieszkodliwić. Przy pierwszem przesłuchaniu podał on, że życie klasztorne jest dlań cięższe, niż więzienie a nie mógł go dłużej znosić. Obu rannym grozi utrata życia. EL

TELEGRAMY

WYMIANA DEPESZ

WARSZAWA PAT. — Z okazji święta narodowego Estonji oraz 60 rocznicy urodzin prezydenta republiki estońskiej p. Petsa nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych między prezydentami Polski i Estonji

ZWYŻKA WALUTY WŁOSKIEJ

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym na wszystkich giełdach nastąpiła wybitna poprawa waluty włoskiej, którą przypisują uspokajającym wyjaśnieniom włoskiego ministra finansów. W Warszawie Medjolan zwyżkował z 45,40 do 46,20. Podobna zwyżka nastąpiła na giełdach zagr.

BUDŻET MIASTA WARSZAWY NIE ZATWIERDZONY

WARSZAWA PAT. — Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu ponownie odmówiło zatwierdzenia budżetu m. Warszawy na rok 1934 — 1935 z powodu nierealnych pozycyj: a) zł. 5.057.024 z tytułu różnych należności przypadających od skarbu państwa, oraz b) 3 i pół miljona zł. z tytułu annuitetów z pożyczek, zaciągniętych w latach 1914 — 22 na pokrycie wydatków wojennych pretensyj. Należności powyższe, nawet w przypadku uznania ich, przez uznania tych pretensyj przez odnośne urzędy i władze państwowe, nie powinny one być przeznaczone na pokrycie bież. wydatków administracyjnych.

POLSKO-FRANCUSKIE ROKOWANIA HANDLOWE

PARYŻ. PAT. — Przybyła do Paryża pod przewodnictwem dyrektora Sokołowskiego delegacja polska do rokowań handlowych, nawiązała kontakt z czynnikami francuskiemi w sprawie wznowienia przerwanych w grudniu rokowań handlowych polsko-francuskich.

ŚWIĘTA W NIEMCZECH

BERLIN. PAT. — Gabinet Rzeszy przyjął ustawę, wprowadzającą trzy święta narodowe: święto pracy w dniu 1 maja, dzień pamięci bohaterów wojny, przypadający na 5-tą niedzielę przed Wielkanocą i święto dożynek w pierwszą niedzielę po św. Michale. Poza temi trzema świętami narodowemi ustawa wprowadza obowiązek święcenia dnia Nowego Roku, Wielkiego Piątku poniedziałku po Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia i święta Bożego Narodzenia. W krajach o większości ewangelickiej, obchodzone ma być święto reformacji, a w krajach o przewadze ludności katolickiej — Boże Ciało.

„HONORARJUM"

PARYŻ. PAT. — Deputowany Bonnaure badany był wczoraj przez sędziego śledczego. Podtrzymuje on pierwotne zeznania, twierdząc, że utrzymywał stosunki ze Stawiskim jedynie z racji swego zawodu adwokackiego i wszelkie sumy, jakie otrzymał od Stawiskiego, stanowiły honorarjum adwokackie. Bonnaure zgłosił prośbę o prowizoryczne wypuszczenie go na wolność.

WZROST CEN W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA PAT. — Na rynku czechosłowackim daje się zauważyć wzrost cen zupełnie zrozumiały z uwagi na dewaluację korony. Po podwyżce ceny mięsa wieprzowego, szmalcu i słoniny z wieprzów czechosłowackich, obecnie silnie wzrosły ceny jarzyn i owoców zagranicznych. W wypadku przesadnego wzrostu cen, interwenjuje urząd zwalczania lichwy.

OSTRZELANIE SAMOLOTU JAPOŃSKIEGO

TOKIO. PAT. — Raport oficjalny potwierdza wiadomość, że wojska sowieckie ostrzeliwały w dniu 23 lutego samolot japoński, który odbywał lot wywiadowczy nad granicą sowiecką w związku z działaniem grasujących tam band. W wyniku tego ostrzeliwania pilot odniósł lekką ranę. Aparat nie został uszkodzony.

NAPAD BANDYTÓW NA BANK

ALGIER. PAT. — W miejscowości Sidi bel Abbes, na pograniczu algiersko-marokańskiem, bandyci napadli na bank Societe Marseille. Trzy osoby z pośród personelu zostały zabite, m. in. dyrektor banku. Bandyci uciekli bez śladu.

ŁAGODNA KARA

PARYŻ. PAT. — Druga Izba karna trybunału paryskiego rozpatrywała wczoraj sprawę znanego bankiera francuskiego Oustrica. Oustric został skazany na 10 tys. fr. grzywny dwaj inni dyrektorzy banku na grzywnę w wysokości 3 i 5 tys. fr.

Katastrofa śnieżycy w N. Yorku

Stany Zjednoczone nawiedziła z początkiem bieżącego tygodnia zawieja śnieżna, o wiele groźniejsza, aniżeli ostatnia z roku 1886. Na ulicach New Yorku, pokrytych śniegiem i lodem, szalała od poniedziałku w południe burza, podobna raczej do orkanu. Wycie wichru zagłuszało przez cały dzień hałas uliczny.

Na wybrzeżu oceanu atlantyckiego ustał wszelki ruch, przerwie uległa oczywiście komunikacja lotnicza, samochodowa a nawet i kolejowa. 17 osób straciło życie. Wiele jest ciężko rannych. W miejscowosci Atlanta w Georgji przewróciła burza szereg domów. Kilkaset osób jest bez dachu. Pod gruzami jednego z zawalonych domów, pogrzebanych zostało 6 osób. EL

SILVA RERUM

MALOWANE WOJSKO

Taki tytuł znajdujemy w Polsce Zbrojnej (57). O co chodzi?

Tym razem będzie mowa nie o ułanach, ale o wojsku malowanem naprawdę. O wojsku papierowem. Kto z nas nie bawił się w latach chłopięcych? Kto z nas nie rozgrywał papierowych bitew, nie szalał na widok wywieszonych w witrynach sklepowych arkuszy, wyobrażających huzarów gwardji kirasjerów w złocistych pancerzach, strzelców boerskich, bersaglierów, czy grenadjerów w śpiczastych czapach? Najmilsze wspomnienia...

Najmilsze naprawdę!.. Bo chłopak, który się nie bawił malowanem wojskiem, który nie staczał bezkrwawych bitew, — nie znał młodości...

Tak. Ale czasy się zmieniły. Biednemu malowanemu wojsku, które przecież nikomu nie zrobiło krzywdy, wytoczono wojnę, zaatakowano je na dwa fronty. Bo z jednej strony spostponowano je samo, dając zamiast zgodnych z rzeczywistością, artystycznie wykonanych obrazków, tandetne bohomazy, odbiegające od rzeczywistości a nieraz wprost rozbrajająco naiwne — z drugiej zaś przeciw ko papierowym żołnierzykom i tekturowym armatkom wytoczono ciężkie haubice pacyfizmu. Różne mniej lub więcej powołane apostołki wiecznego pokoju, (oczywiście w sensie defetystycznym, boć nikt przecież lepiej pokoju nie rozumie, jak prawdziwy żołnierz, idący na wojnę li-tylko z miłości ojczyzny i poczucia obywatelskiego obowiązku, rzuciły się na malowane wojsko z furją, naprawdę godną lepszej sprawy.

— Nie można dzieciom do rąk dawać zabawek, przypominających wojnę, bo wyrabia się w nich krwiożercze instynkty i wychowuje pokolenie oszalałych od soldateski militarystów! — wołają te panie.

Współczesny pacyfizm niektórych pań ma w sobie wiele pierwiastków histerji, — pacyfizm zawodowych łazików — zalatuje tchórzostwem i obłudą. Prawdziwym pacyfistą jest tylko człowiek rycerski, znający okropności wojny, ale nie drżący tchórzliwie o własną skórę i zdolny do wielkich ofiar.

Nie, szanowne panie pacyfistki! Żołnierz w Polsce nie jest ani symbolem wojny, ani synonimem soldateski. Żołnierz w Polsce jest symbolem obowiązku obywatelskiego, karności, pracy twórczej, rycerskości, jest strażnikiem świętych granic Rzeczypospolitej. A któż, jeśli nie on sprawił, że Rzeczpospolita ta zmartwychwstała, że odrodziła się narodowo, duchowo i gospodarczo? Jeśli dziś panie pacyfistki mogą rozprawiać dowoli, to także jego w tem poniekąd zasługa, boć tylko silnej armji zawdzięcza Polska pokój i możność spokojnej pracy kulturalnej.

Więc żołnierza — a żołnierza polskiego w szczególności — można w papierowej odbitce dać bez obawy w ręce każdego dziecka. Nie stanie się ono z tego powodu militarystą, a tembardziej nie nabierze krwiożerczych instynktów.

Żołnierz papierowy posłuży więc, przy umiejętnym ze strony rodziców kierunku, tylko do rozwijania instynktów rycerskich, szlachetnych i patrjotycznych. Przeciwnie — dziecko, które ma w sobie złe instynkty — będzie się bawiło w „złodzieja", w „bandytów" i t.p. negatywne zabawy. I takiem już pozostać może, choćby mu dawano do rąk najpiękniejsze anioły pokoju.

O tem dobrze należy pamiętać!..

Papierowe wojsko nie zdemoralizuje dziecka, nie zaszczepi mu złych instynktów, — przeciwnie — może się przyczynić do głębszego ujęcia sprawy walki orężnej.

A teraz kwestja druga — partactwo. Jak w wielu podobnych dziedzinach, tak i w tej, nieudolność i niechlujność doszły do zenitu. Oto kilka przykładów:

Napis: Dywizja (sic) artylerji konnej. Obrazki: jakaś przedpotopowa wyzłacana armata, bez oporopowrotnika, obok jaszcz wysoce fantazyjny i kilku żołnierzyków, dowolnie umundurowanych i wyglądających, jak oprycznicy Iwana Groźnego. U dołu drugi identyczny obrazek (zaprzęgu niema), ot i wszystko.

Napis: Tanki (dlaczego nie czołgi)?). Obrazek: Bohomaz, przypominający czołga, jak żaba krokodyla. Obok samochód z płócienną budą, żeby trudniej było zgadnąć...

A dalej ułani są w rzeczywistości przemundurowanymi szwoleżerami. Konie o maści, jaka powstać mogła chyba tylko ze skrzyżowania owego technicznego niechlujstwa z nieudolnością artystyczną. Oznaki niecisłe. Starszy trębacz orkiestry z buławą tamburmażora... na koniu. Szable częstokroć z niewłaściwego boku.

Uwagi słuszne, ale... Czy można narzekać na firmy zabawkarskie, popełniające rażące nieścisłości, jeżeli w pracach naukowych, w książkach, wydanych przez ludzi inteligentnych, figurują „eskadry kozaków"?...

Słuszne jest zakończenie rozważań:

Któraś ze spółdzielni wojskowych, albo lepiej jeszcze W.I.N.W., mógłby zająć się wydaniem kolorowych arkuszy, przedstawiających wojsko polskie — od historycznych dawnych formacyj począwszy, aż po stan dzisiejszy. Taka popularna artystyczna praca, wykonana masowo, a więc za przystępną szerszemu ogółowi cenę, znalazłaby się z pewnością nietylko w każdym dziecinnym pokoiku, wzbudzając zachwyty, ale też częstokroć w gabinetach ludzi starszych. Stanowiłaby bowiem cenną pamiątkę i artystyczne upiększenie.

LECTOR

UCHWAŁA WALNEGO ZGROM. T-WA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA

Przyrodnicy polscy, zebrani w dniu 18 lutego 1934 r. na Walnem Zgromadzeniu Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika w Krakowie, witają z radością wiadomość, dotyczącą ustawy o ochronie przyrody, która ma być uchwaloną w najbliższym czasie przez Ciała Ustawodawcze, uważając to za spełnienie jednego z najważniejszych postulatów naukowych i kulturalnych w Polsce, poruszanych niejednokrotnie przez Polskie T-wo Przyrodników im. Kopernika. Równocześnie zebrani witają z radością i wdzięcznością fakt wejścia Państwa Polskiego w Tatry jako najpoważniejszego właściciela, widząc w tem gwarancję rychłego zrealizowania Parku Narodowego w tych górach.

Na tem samem Walnem Zgromadzeniu uchwalono przez aklamację wyrazić prof. drowi Władysławowi Szaferowi serdeczne podziękowanie za włożony trud przy realizacji ustawy o ochronie przyrody.

Rybacy na krze lodowej

SAMOLOTY ŚPIESZĄ NA POMOC

MOSKWA PAT. — Samoloty, wysłane na pomoc rybakom, znajdującym się na krze lodowej na morzu Kaspijskiem, dostarczyły już środków żywności i lekarstw. Władze centralne wysłały jeszcze trzeci samolot.

Chińczycy i Anglicy

Z południowych Chin nadchodzą alarmujące wiadomości o sytuacji, jaka wytworzyła się w prowincji Junnan na pograniczu Chin i Indyj angielskich. Oto 2000 żołnierzy angielskich, którzy przybyli z końcem ubiegłego roku do prowincji Junnan, przystąpiło do budowy nowej kolei. Anglicy chcą zagarnąć w swoje ręce bogate złotodajne rejony południowo-zachodniej części prowincji Junnan w pobliżu Birmy, z ludnością miljona osób. Junnan lezy między angielską Birmą a francuskiemi Indochinami.

Junnan stanowi waży punkt strategiczny O ile punkt ten zagarną Anglicy, wówczas zdołają utrzymać pod swoją kontrolą całą dolinę Jang-Tse-Kiang i wówczas całe Chiny zachodnie znajdą się w sferze wpływów angielskich.

Sprawa prowincji Junnan jest więc dla Chin kwestją życia i śmierci. Wtargnięcie Anglików obostrzyło stosunki z Francją w południowych Chinach. Również Japonja odnosi się nieufnie do Anglji.

Rząd nankiński wydał wojskom chińskim w rejonie Ban-Hun polecenie, by były w pogotowiu do stawienia oporu wojskom angielskim. Prasa chińska pisze w związku z możliwością starcia z wojskami angielskiemi, że sytuacja w prowincji Junnan jest niemniej krytyczna, nż na północy Chin.

Należy wątpić, czy Chińczycy zechcą się przeciwstawić Anglji z bronią w ręku, gdy kroki dyplomatyczne zawiodą.

EL.

„Boże skarz Anglję!"

Z Londynu donoszą: ukazało się wydanie książki niemieckiego profesora wiedzy wojskowej na uniwersytecie w Bruschwiku, Bauzego p.t. „Niemcy gotujcie się do wojny". W książce tej autor dowodzi, że Anglja musi być zniszczona i podaje dokładny plan strategiczny inwazji. Ambasada niemiecka w Londynie wydała w tej sprawie komunikat urzędowy, który odsądza prof. Bauzego od zdrowego rozsądku. Komunikat ten wydano oczywiście poto, aby uspokoić opinję angielską. Angielski wydawca książki twierdzi, że wydał ją, aby uświadomić społeczeństwo angielskie o czem rzeczywiście myślą Niemcy. Wydawca oświadcza nadto, że rząd niemiecki ofiarował mu pewną sumę tytułem odszkodowania, gdyby się zgodził nie wydawać książki.

Fakt, że jakiś niemiecki szowinista przypomniał sobie słynne z czasów wojny „Gott strafe England", (Boże skarz Anglję) nie jest czemś nadzwyczajnem. Kapitalne jest to właśnie, że książkę skwapliwie wydał angielski wydawca.

Jest to kawał godny Shawa.

EL.

HITLER — DOLLFUSS

LONDYN PAT. — „Daily Telegraph" ogłasza sensacyjną wiadomość, że w połowie stycznia kanclerz Dollfuss był bardzo bliski bezpośredniego porozumienia z Hitlerem. Na mocy tego porozumienia, Habicht miał zostać wicekanclerzem Austrji. Teki wojny i spraw wewnętrznych miały być również oddane hitlerowcom austrjackim. W ostatniej chwili porozumienie to zostało udaremnione przez Fey'a, który przy poparciu Mussoliniego zmusił Dollfussa do zerwania z Hitlerem.

DOLLFUSS DEMENTUJE

LONDYN. PAT. — Kanclerz Dollfuss oświadczył wiedeńskiemu korespondentowi Reutera, że pogłoski o zajściach na granicy austrjacko-niemieckiej są pozbawione wszelkich podstaw. W całej Austrji, a więc i na obszarze granicznym panuje całkowity spokój. Rząd austrjacki zarządził jedynie pewno przegrupowanie oddziałów korpusu pomocniczego w Górnej Austrji dla utrzymania tam warunków bezpieczeństwa, ponieważ ta część Austrji była ośrodkiem ostatnich zaburzeń.

Atak na Mac Donalda

LONDYN PAT. — W Izbie odbywała się wczoraj o godz. 11 wiecz. debata nad nagłym wnioskiem socjalistów w sprawie nieprzyjęcia przez premjera Mac Donalda delegacji bezrobotnych. W wyniku dyskusji, trwającej półtora godziny, wniosek socjalistów odrzucono 270 głosami przeciw 52.

Mówcy opozycyjni atakowali głównie premjera Mac Donalda. Specjalnie silne było wystąpienie popularnego przywódcy niezależnych socjalistów Maxtona, który zwrócił się do Mac Donalda ze słowami:

„Czy zdaje Pan sobie sprawę, że wielu z tych ludzi, których Pan dzisiaj odpycha, poświęciło znaczną część swego życia, aby umocnić Pańską pozycję polityczną i posadzić Pana tam, gdzie Pan siedzi obecnie".

Słowa te uczyniły w Izbie głębokie wrażenie.

Nadwyżka w budżecie angielskim

LONDYN PAT. — W wykonaniu budżetu angielskiego na bieżący rok budżetowy już oddawna zapowiadano osiągnięcie ku końcowi tego roku poważnej nadwyżki. Jak się obecnie okazuje, już 24 ub. m. nastąpiła nadwyżka z wykonania budżetu w wysokości 3,380,784 funtów i to uwzględniając już wpłatę na rachunek długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych oraz wpłatę na fundusz amortyzacyjny. Uwzględ miając, że w ostatnich paru latach budżetowych wykonanie budżetu na dzień 24 lutego wykazywało jeszcze deficyt, aczkolwiek definitywne zamknięcie w końcu marca było prawie bezdeficytowe, lub wykazywało nadwyżkę, należy przypuszczać, że tegoroczny budżet zamknięty zostanie bardzo poważną nadwyżką.

Lody na rzekach polskich płyną

WARSZAWA PAT. — Ogólny przebieg spływu lodów w dorzeczu Odry i Wisły przedstawia się naogół pomyślnie. Na rzekach tych dorzeczy lody ruszyły przy stanach nieco wyższych od średnich i spływają bez większych przeszkód. Na terenie województwa krakowskiego rzeki już są wolne od lodów. Spływające lody na Sanie tworzą krótkotrwałe zatory, niezbyt groźne, spowodu podniesienia się stanu wody. Również spłynął zator pod Zawichostem na Wiśle.

W dorzeczach Dźwiny i Prypeci narazie lody się utrzymują, przyczem grubość powłoki lodowej dochodzi do 50 cm.

Na Niemnie lody już dziś ruszyły pod Grodnem.

W dorzeczu Dniestru i Prutu, wskutek tajania śniegu, powstała nieznaczna fala wezbrań. Zator pod Rozwadowem na Dniestrze utrzymuje się, piętrzące się wody w pobliżu mostu kolejowego na wysokości przeszło 3 m., w razie utrzymania się przez dłuższy czas tego zatoru i przy wytworzeniu się fali wezbrań na prawobrzeżnym brzegu Dniestru, sytuacja w dolinie rzeki Dniestru może stać się groźna.

Prezydent Rzplitej na otwarciu Domu Artystów na Głodówce

W ubiegłą niedzielę odbyło się na Głodówce poświęcenie i otwarcie Domu Artystów im. Karola Stryjeńskiego wybudowanego staraniem Towarzystwa Przyjaciół Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie. Uroczystość tę zaszczycił Par Prezydent Rzplitej z małżonką.

U góry P. Prezydent z Małżonką w sali Domu Artystów, w towarzystwie ks. kanonika Humpoli, który dokonał aktu poświęcenia Domu, przewodniczącego komitetu budowy gen. Kordjan-Zamorskiego, rektora Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie T. Pruszkowskiego i profesorów Akademji.

Udołu ogólny widok schroniska w dniu jego otwarcia.

ŚRODA

Kazimiery Iłłakowiczówny

...Jeśli cię już nazwano słońcem, różą wonną,
Jeśli cię do płaczącej przyrównano lutni —
Ja dla ciebie
Sięgnę wyżej i nazwę cię smutnej.

Tyś jest jak miasto wielkie, straszne i krzykliwe,
Gdzie się sto czartów śmieje, płacze sto aniołów
Oczy twoje ogromne, ciemne i wstydliwe
Są jak wieże strzeliste gotyckich kościołów.

Nie ogarnę cię wielkiej, a jako cień lotnej,
Choćbym rozpiął ramiona i wytężył siły,
I pragnę wciąż samotny — ciebie wciąż samotnej,
Ciebie — lutni mej, róży, słońca i mogiły...

Gdyby istniał dziś romantyczny zwyczaj wpisywania się do sztambuchów, i gdyby Kazimiera Iłłakowiczówna pozwoliła mi wpisać się do swego sztambucha — wpisałbym ten piękny wiersz jako wyraz moich uczuć po wczorajszym odczycie poetki, wygłoszonym na środzie literackiej, p.t. „Czy wrogowie nasi godni są miłości".

j w.

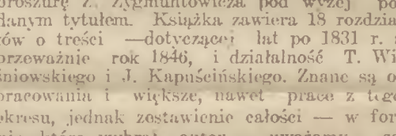

— KS. PROF. DR. BRONISŁAW GŁADYSZ. **Hymny Brewjarza Rzymskiego oraz patronału polskiego.** Przekład i objaśnienia. Str. 318. Cena 10 zł. Nakład Księgarni Św. Wojciecha. Warszawa - Poznań - Wilno - Lublin.

Pięknym działem piśmiennictwa kościelnego są hymny, olbrzymi i wspaniały skarb uczuć wieków dawnych i nowych, skarb poezji płynącej wspólnym nurtem wiary i natchnienia.

Spośród mnóstwa hymnów tylko cząstka mogła być przeznaczona do brewjarza. Otóż pomiędzy niemi jest wiele starych, pisanych bardzo zwięźle, językiem wczesnośredniowiecznej łaciny, a stąd niezrozumiałych nawet dla kapłanów, odmawiających brewjarz.

Aby tę anomalję usunąć, ks. prof. Gładysz, najlepszy hymnolog w Polsce, przedsięwziął nowe tłumaczenie hymnów brewjarzowych i objaśnienie ich treści.

Tłumaczenie jego, wokonane prozą, jest możliwie najwierniejsze, choć niefilologiczne. Objaśnienie zaś krótkie, lecz wystarczające opiera się na Piśmie św., skąd autorzy hymnów czerpali temat i obrazy. I oto powstało dzieło, mające podwójną wartość: naukową i duchową. Naukową, bo odtąd stała się całkiem zrozumiała treść i znaczenie hymnów, duchową, bo objaśniona treść przyczyni się do włożenia, w modlitwę więcej serca, w myśl słów św. Pawła: „Modlić się będę, duchem, modlić się będę i rozumieniem".

— Z. ZYGMUNTOWICZ. — „Zbrodnia Austrjaków". — str. 52, 80. 5 ilustr. wyd we Lwowie 1933/34. r.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie wydało większą broszurę Z. Zygmuntowicza pod wyżej podanym tytułem. Książka zawiera 18 rozdziałów o treści —dotyczącej lat po 1831 r. a przeważnie rok 1846, i działalność T. Wiśniowskiego i J. Kapuścińskiego. Znane są opracowania i większe, nawet prace z tego okresu, jednak zestawienie całości — w formie, którą wybrał autor — uważamy za szczęśliwą i chociaż praca ta ma być tylko urywkiem z przygotowanej większej pracy o r. 1848 — to jednak obejmuje ona wiele cennego materjału, z którym zaznajamiać się powinien każdy, którego interesuje ruch niepodległościowy. Cenne są zwłaszcza dane o ruchu postańczym z 1846 r. o współakcji rządu austrjackiego w rabacji chłopskiej — o śledztwie w sprawie Wiśniowskiego i Tow. i t. p.

Nowa taryfa pocztowo-lotnicza

Celem umożliwienia szerokim sferom korzystania z poczty lotniczej, Ministerstwo Poczt i Telegrafów z dniem 15-go stycznia 1934 r. znacznie obniżyło opłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych i przekazów pocztowych.— Opłaty te (poza normalną opłatą pocztową) wynoszą:

W obrocie wewnętrznym za kartkę pocztową 10 gr., za list 20 gramów wagi i za przekaz pocztowy 15 groszy, zaś w obrocie europejskim za kartkę pocztową 20 lub 30 groszy, a za list od 20 gramów wagi 30 lub 40 groszy, zależnie od kraju przeznaczenia.

Przesyłki listowe mogą być nadawane jako lotnicze do wszystkich krajów w świecie, paczki tylko w obrocie z niektóremi krajami europejskiemi, a przekazy pocztowe tylko w obrocie wewnętrznym.

Lotnicze przesyłki listowe można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych oraz wrzucać do specjalnych skrzynek do poczty lotniczej.

W WIRZE STOLICY

WŁADZA KULINARNA

Dzienniki doniosły, że władze skarbowe wydały zakaz, który obowiązywać będzie zarówno właścicieli zakładów gastronomicznych, jak i wszystkich gości, pijących piwo, a zwłaszcza tych, którzy lubią je wzmacniać przez dolewanie wódki. Urząd akcyz i monopolów będzie kontrolował restauracje i piwiarnie, przestrzegając, by goście nie dolewali wódki do piwa, a winni tego „przestępstwa" pociągani będą do „surowej" odpowiedzialności karnej.

Kazimierz Wielki wydał cały szereg przepisów dla mieszczan krakowskich:

Obiad nie może się składać z więcej, niż 5-ciu półmisków!

nie wolno wypić więcej niż półbeczułki miodu!

nie wolno siedzieć przy stole dłużej, niż ćwierć doby!

nie może zasiąść przy stole więcej, niż 12 osób!

Roztropny monarcha łudził się, że temi zakazami ukróci rozrzutność mieszczan, którzy zamiast składać pieniądze w P.K.O. sadzili się na przesegnięcie sąsiada we wspaniałości uczty. Królewscy policjanci ganiali po mieście z gumowemi pałeczkami i wpisywali gdzie Wierzynki nie psocą, nie lekceważą sobie piastowskich rozporządzeń.

Skądby zaś! Zbyt szanowano i kochano króla, by przekraczać dozwolone granice. Stwierdzano tylko idealny porządek. Bo podawano istotnie tylko 5 półmisków, a że monstrualnej wielkości i na każdym były po 3 jarzawy, to już inna rzecz.

Półbeczułki miodu — jeśli beczka koloss to półbeczułki starczy, by cała ulica tęgo pijała.

Jedno posiedzenie przy stole nie trwało dłużej jak ćwierć doby, lecz przecie nie było zabronionym po krótkim spacerku wokoło pokoju, zasiąść do innej uczty.

Przy stole siedziało 50 osób, nie 38 z tego było w habitach; a w Polsce był taki obyczaj, że zakonnik wszędzie mógł zostać na obiedzie — nie uważało się go za gościa, musiał mogli być w dowolnej ilości — poza konkursem. Otóż prawdziwi goście przebierali się za mniehów.

Co za czasy! co za niewola! wołają ci lub owi, nawet do miski władza się wmieszała.

A jakież to ostatnio teraz rozporządzenie się ukazało: nie wolno restauratorom mieszać piwa z wódką, ani poszczególnym konsumentom czynić to na własną rękę zamówiwszy kufel piwa i kieliszek wódki!

Voila.. Na razie nie wolno takiego rodzimego coctailu fabrykować, a potem może zabronią jeść parówki z musztardą, śledzia z cebulą, gęs z jabłkami. Dożywotnie więzienie dla tych co się ośmielą kotlet wieprzowy zapijać wodą wodową.

Karol.

Rolmopsy z rekinów

Przed paru dniami jedno z naszych pism codziennych podało sensacyjną wiadomość. Oto, pewien przedsiębiorca w Gdyni, zakupiwszy wprost ze statku norweskiego beczkę śledzi, przekonał się z przerażeniem, że w śledziach znajduje się młody rekin. Kupiec coprędzej oddał go stacji morskiej w Gdyni.

Wczoraj gdyńska „Agencja Północna (AP) podała następujący komunikat:

W ostatnich dniach przywieziono do Gdyni pięć rekinów. Wszystkie zostały znalezione w skrzyniach ze śledziami. Tutejsi kupcy rybni twierdzą złośliwie, że rybacy norwescy, skąd pochodzą śledzie, mając w tym roku bardzo małe połowy, umyślnie kładą do skrzyń rekiny, aby uzyskać większą wagę. Nie przypuszczamy oczywiście, aby tak było w istocie, bowiem są to wypadki sporadyczne, spowodowane czy to nieuwagą przy nakładaniu śledzi do skrzyń, czy też umyślnie dla sensacji.

Rekiny o których mowa, są to gatunki właściwe morzom północnym. Na Atlantyku dosięgają do półtora metra długości. Pływają w ogromnych stadach i są bardzo żarłoczne, niszcząc wiele ryb. Jak opowiadają naoczni świadkowie, w jednym niewodzie śledziowym po porogodzinnem trawlowaniu, wyciąga się niekiedy po kilkaset sztuk tych rekinów.

Jeśli pierwsza informacja mogła budzić wątpliwości, to druga jako pochodząca z autorytatywnego źródła, musi być uznana za wiarogodną. Wobec tego, handlarzom śledzi pozostaje jedno — wyrób rolmopsów z rekinów. W ten tylko sposób pokryją straty, zadane im przez „nieuważnych" dostawców, ładujących półtorametrowe rekinki razem ze śledziami.

WĘGIEL Górnośląski koncern „Progress" poleca M. DEULL Jagiellońska 3, tel. 8 11.

Kobiety — żołnierze

„Wskutek warunków dziejowych i swych cech przyrodzonych, Polka wzięła niepomiernie większy udział w walce o uzyskanie Niepodległości, niż jej towarzyszki na Zachodzie w wojnie światowej.

Gdy zdarzyło się, że jedna z sanitarjuszek angielskich, miss Cavell została rozstrzelana przez Niemców, to uczyniono ją symbolem, wystawiono jej pomniki, do których przyprowadza ją pochodami dzieci szkolne.

Gdy zaś w walce o niepodległość Polski znacznie większa ilość kobiet złożyła na ołtarzu Ojczyzny swe życie, swą młodość, swe nadzieje,... nasza literatura niepodległościowa nie wydała żadnej pracy, ujmującej całokształt wysiłku kobiet-żołnierzy, oprócz numeru „Kobiety Współczesnej" (Nr. 45 z r. 1929), poświęconego bohaterskiej Polce, luźnych notatek i wspomnień oraz pojedyńczych monografij, zebranych w „Wiernej Służbie"....

Tak mówi Ignacy Zieliński we wstępie do swej książki p. t. „Praca kobiet w P. O. W. — Wschód."

Racja, wielka racja. Literatura o Polce — żołnierzu jest niezmiernie uboga, zadziwiająco uboga, gdyż przecie w chwili obecnej kobiety rozporządzają nieraz pierwszorzędnemi piórami literackiemi i publicystycznemi i, zdawałoby się, mogły zachęcić te pióra do opracowania tematów, związanych z dziejami kobiety w Polsce. Rola Polki w ruchu niepodległościowym i we wszystkich walkach o niepodległość jest olbrzymia. Ale wielka jest rola kobiet wogóle w dziedzinie kształtowania się polskiej państwowości i polskiej kultury. Nie mamy na ten temat wiele prac.

Poza „Kobietą w Polsce" Z. Kaczkowskiego i szeregiem przyczynków, opracowanych przez mężczyzn, cóż mamy jeszcze?..

A przecież zaranie naszej państwowości łączy się z imieniem kobiety, a przecież drogę do potęgi mocarstwowej otworzyła Polsce inna kobieta, a przecież kultura polska zaczęła się kształtować wyraźnie pod naciskiem kobiet, — kobiety przyczyniły się do powstania pierwszych dzieł piśmiennictwa polskiego, kobiety walczyły o niezależność polskiego ducha, jak później zaczęły walczyć o wolność Ojczyzny.

Dlaczego kobieta współczesna, obywatelka niepodległego państwa polskiego, nie zastanawia się nad wspaniałym, ofiarnym wysiłkiem swych poprzedniczek i nietylko nie może się zdobyć na prawidłowo zorganizowane badania historyczne, ale nawet nie docenia prac, które się ukazują i które, — takie to naturalne! — powinnyby były wywołać prawdziwy entuzjazm wśród kobiet i stać się ich ideowem vademecum?...

Dziwne to jest....

Może przyczynia się do tego brak zmysłu organizacyjnego u kobiet i klasyczny odwieczny brak solidarności, — może to jest wynikiem powszechnego w dobie obecnej lekceważenia historycyzmu. — może wreszcie jest to skutkiem podświadomej pewności kobiet co do ich siły duchowej i stałej gotowaści do czynów tak wielkich i ofiarnych, że nikt nie śmiałby ich wymagać od niewiast.... Kto wie?...

Rzemiosło żołnierskie nie jest dla kobiety. Nie dorówna ona, słabsza fizycznie, zdrowemu mężczyźnie, — jest narażona na większą poniewierkę i większe zmęczenie, niż mężczyzna.

A jednak jakże wspaniałą galerję portretów kobiet-żołnierzy posiada Polska!.. Jak zdumiewające są czyny, dokonywane przez kobiety na polu walki! Co wiemy o nich, — nietylko mężczyźni, którzy są skłonni do lekceważenia żołnierki kobiet, — ale i same niewiasty?..

Nie sięgajmy pamięcią czasów najdawniejszych, — zastanówmy się chociażby tylko nad okresem, którego świadkowie jeszcze żyją.

Powstanie styczniowe. Z niem łączy się z niewieścich imion tylko imię Pustowojtówny. W ostatnich czasach rozgłosu nabrała postać Antoniny Lix, Alzatki, która była oficerem dwóch armij: polskiej powstańczej i francuskiej z okresu wojny z Niemcami.

Tylko dwa nazwiska, a przecież udział kobiet w powstaniu styczniowem, udział żołnierski, był znacznie większy.

Czy współczesne kobiety polskie przechowują w swej pamięci nazwiska kobiet, które walczyły w r. 1831, nazwiska nietylko Emilji Platerówny, ale też M. Raszanowiczówny, A. Tomaszewskiej, B. Czarnowskiej, W. Kasprowiczówny, Z. Kordęblskiej, E. Dolińskiej, Górskiej, Pruszyńskiej, Dębińskiej, Dębickiej?..

Czy wiedzą współczesne Polki, że w powstaniu styczniowem z bronią w ręku walczyło 35 kobiet?...

Trzydzieści pięć... Nie jest to zapewne lista całkowita, zezasem, może, da się uzupełnić, ale już tyle wydobyła z mroków niepamięci niestrudzona badaczka wysiłku kobiet w dziele wyzwolenia Ojczyzny, p. **Marja Bruchnalska**, autorka monografji **„Ciche bohaterki"**, która ukazuje się zeszytami i w prenumeracie kosztuje niewspółmiernie tanio w stosunku do przebogatej treści!...

Właśnie w zeszytach 5 i 6 został umieszczony rozdział p. t. „Kobiety walczące z bronią w ręku".....

Trzydzieści pięć sylwetek Czasem postać jest zarysowana bardzo dokładnie (Pustowojtówna, Lix). Czasem podana tylko krótka wiadomość, jak w stosunku do Marji Gajewskiej, o której tyle tylko dowiadujemy się: — „Wiadomości z pola bitwy" 20. III. 1863 podają spis osób w więzieniu w Włocławku. Wśród kilkudziesięciu nazwisk męskich wymieniona Gajewska Marja, ranna — bez dopisku jednak, czy wzięta z pola bitwy jako żołnierz, pielęgniarka czy kurjerka"....

Jaki jest los tej Gajewskiej?.. — takich licznych Gajewskich, które służbie narodowej oddawały się, nie szukając ani nagród, ani uznania, ani rozgłosu...

Wzruszające wskutek swej tajemniczości są postacie niewiast, znanych tylko pod pseudonimem („Karolek), z imienia (Władka) lub z bezimiennego czynu. („W bitwie w lesie Czernichowskim zabita jedna dziewczyna,,; — „Podczas odwrotu Wańkowicza, w puszczy Korczyńskiej, w pow. słonimskim, padła kobieta nieznanego nazwiska dn. 13 VI. 1863 r. przy cofaniu się Wańkowicza wśród bagien, zwłaszcza nad Jasiołdą"; — W Sandomierskiem 21. X. 1863 — „wśród walecznych, którzy wpadli w ręce wroga, znajdowała się w Jurkowicach młoda kobieta, przebrana po męsku, która przez cały czas strzelała z gwintówki" i t. p.)

„Ciche bohaterki" stanowczo zasługują na to, aby się znalazły w ręku każdej Polki i żeby zachęciły literatki polskie do opracowania nowel, powieści i sztuk dramatycznych, zawierają bowiem kopalnię tematów!!...

Ale wróćmy do tej publikacji, z której przytoczyliśmy słowa wstępu.

I. Ziemiański zarysował udział kobiet w pracach P. O. W. na terenie wschodnim. Starannie i sumiennie zebrał wielką ilość faktów ozdobił książkę podobiznami bohaterskich niewiast....

Nawet nie wgłębiając się w treść dzieła, można dostać wielkich wzruszeń, przerzucając kartki książki.

„P. O. W. — Wschód"... Kresy..Powtarzają się nazwy miast: Humań, Winnica, Kijów, Żytomierz, Mińsk..... Bohaterski wysiłek młodych dziewcząt i dojrzałych kobiet kreślił granice Rzeczypospolitej dawnej, ale nie zapomnianej...

Są tereny najbliższe teraz: Wilno, Grodno, Lwów... Weiąż się powtarzają nazwiska tak dobrze znane, z fotografij nieraz spoglądają — dziewczynki z długiemi warkoczami, które dziś są dorosłemi kobietami, może nawet nie wiedzącemi, że ich imiona utrwaliły się w pracy historycznej...

Przy nazwiskach często figuruje komentarz: „obecnie majorowa X, pułkownikowa Y" lub: „obecnie... tu datuje się nowe nazwisko", albo:: „obecnie dr. med... A najczęściej dwie literki: „ś. p."...

Któżby potrafił streścić tę książkę, która tak wymownie świadczy o bezgranicznej ofiarności polskiej kobiety?..... Czy można spokojnie powtarzać tragiczne dzieje Dziuni Tejszerskiej i Dziuni Goszczyckiej, które poznały piekło w Bolszewji i tam zginęły, pełniąc żołnierską służbę?..

Autor w ten sposób podsumowuje wyniki żołnierskiej służby pewniaczek ziem kresowych:

„21 pewniaczek z Komendy Naczelnej odznaczono orderem Virtuti Militari.

W tej liczbie tylko pięć żyjących.

Reszta w liczbie szesnastu zginęła z rąk bolszewickich, rozstrzelana w kazamatach „czeka" po przejściu najwyszukańszych poniewierek i katuszy.

Sześćdziesiąt osiem pewniaczek otrzymało 87 Krzyży Walecznych, w tej liczbie jedenaście po śmierci.

Orderów Virtuti Militari — 21, Krzyży Walecznych — 87. Niewiele jest pułków w Polsce, które mogą poszczycić się taką liczbą odznaczeń za wojnę!"...

O, tak!...

Ale czy same kobiety zdają sobie sprawę z ogromu i znaczenia dokonanego przez nich żołnierskiego wysiłku?.....

W. Charkiewicz.

WOLNA TRYBUNA GOSPODARCZA

ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO

(DLACZEGO TOWARY JAPOŃSKIE ZALEWAJĄ ŚWIAT?)

Gdy nasze najtęższe europejsko - amerykańskie głowy „głowią się" nad rozwiązaniem „kwadratury koła" zagadnienia kryzysowego, Japonja zdobywa rynki światowe zalewając je swemi towarami.

Ten wzmorzony eksport towarów świadczy o ogromnym rozwoju produkcji w kraju Wschodzącego Słońca i o braku tam plagi bezrobocia.

Liczne artykuły gazet różnych państw podejmują alarm na zalew niezmiernie tanich towarów japońskich, grożący konkurencją zwycięską z towarami europejskiemi i amerykańskiemi, a, co zatem idzie zastoju naszych wytwórni i zwiększeniu jeszcze straszniejszem — rzesz bezrobotnych.

Tytuły tych artykułów brzmią najczęściej: „Dumping japoński".

Sądzimy, że ani w tytule, ani w treści termin „dumping" nie powinien być używany.

Dumpingiem nazywa się sztuczne forsowanie eksportu przez premje eksportowe, znoszenie ceł eksportowych, zniżki, poniżej kosztów, taryf kolejowych i t. p.

W danym wypadku Japonja żadnych z tych ferm dumpingu nie stosuje, Japonja pracuje!

W Japonji niema krępującego ustawodawstwa socjalnego, a to prastare państwo ze swą prastarą kulturą i prastarem doświadczeniem, wie dobrze, że tylko maksimum wysiłku pracy przy minimum wymagań pracowników i robotników może dać efekt końcowy w postaci zatrudnienia wszystkich rąk roboczych i równowagi pomiędzy popytem na towary i zdolnością nabywczą kupujących.

Tani „tani towar" nie oznacza bynajmniej na miano tandety:, taniość wynika z taniości rąk roboczych oraz materjałów surowych, na wytworzenie których składa się tania siła robocza.

Taniość robotnika zależy od trzech składników: intensywności pracy i jej dokładności, od długości dnia roboczego i od nizkich cen płacy dziennej lub jednostkowych.

Intensywność i dokładność pracy jest ściśle związana z sumiennością robotnika, a ta zależy od etycznego jego poziomu.

Kiedyś w Nicy, przyglądałem się niezmiernie intensywnej pracy trzech ludzi, którzy ogromnemi motykami robili regulówkę w ogrodzie. Ani na chwilę nie ustawali w pracy, nie radzili między sobą, nie palili co chwilę papierosów i nie odpoczywali co kilka minut, jak się to u nas praktykuje. Była to wprost robota żywych maszyn.

Zachwycony takiem zachowaniem się tych robotników, których n. b. nikt nie pilnował, podszedłem do nich i wyraziłem me wysokie uznanie dla ich obowiązkowości, na co jeden z nich odpowiedział: nous ne sommes pas des voleurs pour voler notre partou" t. j. nie jesteśmy złodziejami by okradać naszego pracodawcę.

Taki stosunek robotnika do pracodawcy rozwiązałby w znacznym stopniu sprawę bezrobocia, gdyż potaniłby produkcję, a więc ułatwiłby zbyt i pomnożyłby zapotrzebowanie.

Japończyk rozumie, że stawiane wygórowane żądania może nie mieć nic, a tam ani charakter narodu ,ani zapatrywania władz nie pójdą po linji mogącej doprowadzić do katastrofy ogólnego bankructwa.

Olbrzymie rzesze Japończyków pracują nie oglądając się na 6-7 czy 8 godzinny dzień pracy, a suma tych miljonowych wysiłków daje tak wielką, a tanią produkcję, że zalewa ona świat.

Kapitały, które z masowego eksportu wracają do kraju zawierają w przeważnej części skapitalizowaną pracę rzesz robotniczych, za którą płacą cudzoziemcy.

Ta praca kapitalizowana w Japonji nietylko usuwa bezrobocie, ale gromadzi rok-rocznie powiększającą się zamożność kraju i możność sprowadzania wszelkich brakujących towarów i materjałów po cenach szczególnie niskich tych państw, które bankrutują i muszą cenę swą produkty sprzedawać po cenie znacznie niższej od ich rzeczywistej wartości.

Mogą nam zarzucić, że niebezpieczeństwo zalewu konkurencyjnego towaru japońskiego nie jest żadnem niebezpieczeństwem, gdyż państwa posiadają barjery celne, wysokie cła ochronne i mogą nawet całkiem zamknąć granice dla towarów pochodzenia obcego.

Sądzimy, że tak nie jest i że niebezpieczeństwa zalewu zażegnać tak łatwo się nie da.

Znamy często wypadki, gdy towar przewieziony z kraju X, któremu się zamyka dostęp do kraju A., przenika pod stemplem kraju Y. — To niebezpieczeństwo jest realne.

Dalej mamy do czynienia z kontrabandą, która ma wszelkie szanse zarobku pomimo wszelkich straży celnych. Najlepszym dowodem może służyć działalność gangsterów w Stanach Zjednoczonych P. A. choć ochrona od wwozu alkoholu kosztowała sto miljonów dolarów rocznie i nie jedno życie ludzkie, tem nie mniej Amerykanie upijali się kontrabandowym alkoholem w kolosalnych rozmiarach i gangsterzy zarabiali miljony.

Otóż żadna siła ludzka nie jest w stanie zatamować dopływu taniego towaru, gdyż całe społeczeństwa krajów ochraniannych zawsze będą przychodziły z pomocą kontrabandzie, gdy interes osobisty będzie widział duży zysk na rozpiętości ceny pomiędzy towarem legalnym a przemycanym.

Wewnętrzna kontrabanda samogonkowa jest też świadectwem słuszności tego twierdzenia.

My w Polsce jesteśmy może więcej niż w innych krajach skazani na infiltrację towarów konkurencyjnych, a to dla tego, że produkujemy drożej, niż inne kraje.

Jeżeli np. w dziedzinie takiej jak tkactwo bawełniane jesteśmy postawieni w dodatku w gorszej sytuacji od krajów posiadających własną bawełnę, to w innych dziedzinach produkcji obserwuje się zabójcze obciążenie drożyzny pracy, stanowiącej w przemysłach obróbczych i t. zw. uszlachetniających około 70 proc. wartości towaru. Do ceny robocizny t. j. wysokości opłat trafiających do rąk robotnika, należy dodać wszystkie opłaty na świadczenia socjalne, które dochodzą do wysokości 30 proc. kosztów robocizny, a wciąż mają dążność do rozrostu zarówno wysokości stawek, jak i coraz to nowych rodzajów ubezpieczeń, dochodzących nieraz do absurdu, jak np. projekt ubezpieczenia emerytalnego dla robotników i robotnic dniówkowych w gospodarstwach rolnych!!

Jeżeli Wilhelm II wymalował obraz zalewu Europy przez rasę mongolską, nazywając tę groźbę „żółtem niebezpieczeństwem", to dziś mówią o tem żółtem niebezpieczeństwie w sensie zalewu przez Wschód rynków Starego i Nowego świata.

Naszem zdaniem Europie i Ameryce nie żółte niebezpieczeństwo grozi lecz czerwone.

Produkcja, bogactwo, oraz kultura tych kontynentów ginie od socjalizmu socjalnego jak i państwowego, który toczy jak rak korzenie czerpiące soki dla organizmu gospodarczego i w tem leży główna przyczyna kryzysu. Nie darmo wśród robotników francuskich była stworzona akcja antysocjalistyczna i takich robotników nazywano „les jaunes" t.j. „żółtych", jakby w przeczuciu, że ci właśnie żółci Japończycy muszą być wzorem organizacji i pracy.

Pogłębiając „zdobycze proletarjatu" dezorganizujemy całą równowagę socjalną narodów i niszczymy równowagę ekonomiczną pomiędzy produkcją i spożyciem.

Że tak jest nie trzeba lepszego dowodu, jak zbiednienie ogólne, miljony bezrobotnych bez chleba, lecz karmionych kosztownemi gruszkami na wierzbie wszelkich dobrodziejstw w przyszłości.

Róbmy, jak robią Japończycy — to chyba nie jest naród, którego o brak kultury, doświadczenia i rozumu posądzać można.

St. Wańkowicz.

Studenckie „Odrodzenie" wileńskie na rekolekcjach pomiędzy świątobliwa damą, a usłużnym profesorem.

KRONIKA

Wileńska

CZWARTEK Dziś 1 Albina Jutro Hele.y wd.

Wschód słońca g. 6,25

Zachód słońca g. 5,13

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

z dnia 28 lutego 1934 r.

Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: +1
Temperatur najwyższa: +2
Temperatura najniższa: +1
Opad w min. :ślad.
Wiatr: południowo-wschodni.
Tendencja: wzrost, następnie stan stały.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA.

Przeważnie pochmurno, miejscami opady. W zachodniej połowie kraju nieco chłodniej, pozatem temperatura bez zmian. Najpierw umiarkowane wiatry wschodnie, potem północno zachodnie.

— **Dyżury aptek.** Dziś dyżurują apteki: Wysockiego (Wielka 3), Rostkowskiego — (Kalwaryjska 31). Frumkina (Niemiecka 23). Augustowskiego (Kijowska 2) oraz wszystkie na przedmieściach.

NABOŻEŃSTWA

— **Adoracja.** Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 2 bm. jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się Adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) od godz. 4,30 do 7,30, zakończona błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

URZĘDOWA

— **Powrót wojewody.** W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych, wojewoda wileński Władysław Jaszczołt i objął urzędowanie.

—**Inspekcja pocztowa.** Nowomianowany dyrektor poczt w Wilnie inż. Nowicki, uda się wkrótce na lustrację podległych sobie urzędów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś
po cenach propagandowych
„MARJETTA"
Jutro
„DZIDZI"

MIEJSKA.

— **Uzupełnienie list lokatorskich.** W wykazach lokatorów, wiszących zwykle w bramach nieruchomości, ma być poczynione pewne uzupełnienie. Obok nazwisk lokatorów umieszczone mają być również dane, wskazujące na posiadanie pojazdów mechanicznych, psów itp. — Uzupełnienia te, mają ułatwić kontrolę przy ściąganiu podatków.

— **Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna** niniejszem komunikuje, że w związku z przełączeniem na prąd zmienny, w dniu 2 marca od godziny 6 rano do 12-tej będzie prąd wyłączony na ulicach: 1) Zamkowa do św. Jana do Pl. Katedralnego, 2) Dom z drukarnią „Słowo", 3) Województwo, 4) Bazylika i kościół św. Jana, 5) zaułek św. Michalski, 6) zaułek Bernardyński.

— **Przepełnienie w szpitalach.** — Brak miejsc w szpitalach nadal daje się odczuwać. W związku z tem przeprowadza się najnajdalej idącą selekcję chorych.

— **Zaniedbana dzielnica.** Uliczki w pobliżu Niemieckiej są nadal pełne lodu i wybojów, na ci nikt nie zwraca uwagi. Najwyższy czas takie ulice jak Jatkowa i Żydowska, doprowadzić do względnie możliwego stanu.

Ponadto, jeśli chodzi o śródmieście, nie są uprzątane place miejskie.

— **Translokata rynku Łukiskiego.** Jak wiadomo, istnieje projekt przeniesienia rynku z placu Łukiskiego, gdzie ma być urządzony skwer. Rynek zdecydowano przenieść na nowonabyty plac nad brzegiem Wilji, przylegający do ulicy Łukiskiej i nastąpi to już z wiosną.

— **Restauracja pałacu arcybiskupiego.** Remont pałacu arcybiskupiego przy ul. Magdaleny, zakończony zostanie w czerwcu względnie w początkach lipca. Do odrestaurowanego pałacu przeniosą się biura kurji metropolitalnej, a następnie po urządzeniu mieszkania, zamieszka tam również i ks. Arcybiskup. Mieszkanie Ks. Metropolity mieścić się będzie na drugiem piętrze.

— **Roboty kanalizacyjne.** Na ukończeniu są roboty kanalizacyjne, prowadzone na ul. Rydza Śmigłego na odcinku od ul. Wiwulskiego do ul. Szeptyckiego. Na robotach tych zostało zatrudnionych kilkudziesięciu bezrobotnych.

— **Rzeźnia eksportowa w Wilnie.** Projekt budowy rzeźni eksportowej w Wilnie spotkał się z aprobatą czynników rządowych w Warszawie. Obecnie Izba Przemysłowo-Handlowa wraz z samorządem miejskim zajmie się realizacją tego projektu.

— **Rządowe linje autobusowe.** Notowaliśmy niedawno, że istnieje projekt uruchomienia na terenie Wileńszczyzny autobusów firmy „Polski Fiat". Przedsiębiorstwo to prowadzone byłoby przez władze kolejowe i zakłady inżynierji. Jak dotychczas, jeśli chodzi o Wileńszczyznę, projekt ten jest zaledwie opracowywany w szczegółach i realizacji jego spodziewać się można dopiero w roku 1936. Do tego czasu linje zamiejscowe będą obsługiwane przez koncesjonarjuszy prywatnych.

— **Wznowienie komunikacji lotniczej.** Samoloty do Warszawy zaczną kursować w kwietniu. Projektowane jest wprowadzenie nowych ulg przejazdowych, w celu zwiększenia frekwencji podróżujących samolotami.

— **Szalet miejski.** Budowa szaletu podziemnego na placu Łukiskim wchodzi w stadjum końcowe, tak że oddanie go do użytku nastąpi w dniu 15 bm. Koszty budowy wynoszą 24000 złotych. — W roku bieżącym w okresie wiosennym ma być wybudowany drugi skolei szalet podziemny. Stanie on na ul. Wielkiej koło Ratusza.

SKARBOWA

— **Podatek lokalowy a komorne rzeczywiste.** Ostatnio notowane są liczne wypadki obniżania komornego przez właścicieli domów, na skutek umowy z lokatorami. Tymczasem podatek od lokali obliczany jest według stawek z roku 1914, co powoduje, że między faktycznem komornem a podatkiem lokalowym zachodzi ogromna dysproporcja.

W związku z tem władze skarbowe zastanawiają się obecnie nad zmianą przepisów o podatku od lokali.

SPOŁECZNA

— **Pomoc bezrobotnym.** Komitet lokalny Funduszu Pracy z dniem 5 marca rozpocznie akcję przedświąteczną i będzie rozdawał dla bezrobotnych, obarczonych rodzinami, mąkę i mieszankę kawową, w ilości od 15 do 25 kg. na rodzinę, zależnie od stanu rodzinnego. — Przed samemi świętami dla samotnych bezrobotnych projektuje się rozdawnictwo chleba i kawy.

AKADEMICKA

— **Z Akademickiego Koła Zagłębian i Ślązaków.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Wielkiej 68 m. 2, kol. Bronisław Tomek wygłosi referat „O sztuce". Obecność członków obowiązkowa. Goście i sympatycy mile widziani.

ŻYDOWSKA

— **Szkolnictwo żydowskie.** „Wilner Tog" donosi w korespondencjach z Nowo-Święcian, Dukszt, Brasława i Podbrodzia, że wszędzie tam sjoniści występują przeciwko szkolnictwu jidiszystów.

— **Bojkot filmu.** Ukazała się odezwa Żyd. Komitetu Bojkotu Niemiec, wzywająca do bojkotowania filmu Jana Kiepury pt. „Zdobyć cię muszę", wyświetlanego przez kino „Helios", jako filmu produkcji niemieckiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 1 marca w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46), dr. E. Sawicki wygłosi odczyt na temat „Społeczne znaczenie walki z chorobami wenerycznemi". Początek o g. 6 w. Wstęp wolny.

—**Czarna Kawa Wojewódzkiego BBWR.**— W sobotę dnia 3 marca br. o godz. 18-tej w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR (ul. św. Anny 2—4), odbędzie się Czarna Kawa, zorganizowana przez Klub Społeczny w Wilnie, na której dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Władysław Barański wygłosi odczyt pt. „Sprawa podniesienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich. Odczyt ten dyrektor Barański wygłosił przed kilku dniami w Warszawie na posiedzeniu Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek 2 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12, odbędzie się 146 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19,30. Na porządku dziennym sprawy administracyjne Klubu. Prawo wstępu na zebranie mają tylko członkowie klubu.

— **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy.** Dziś, we czwartek 1 marca o godz. 7 wiecz. w Świetlicy Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego (Metropolitalna 1, II p.), zostanie wygłoszona przez p. prof. Leona Stępińskiego pogadanka dyskusyjna pt. „O przestworzach". Wstęp bezpłatny.

— **Zarząd Wojewódzkiego Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych** powiadamia, że dziś (czwartek) w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3) o godz. 7 wieczór odbędzie się odczyt p. dr. Zofji Wasilewskiej-Świdowej pt. „Opieka zamknięta". Członkinie komitetu proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

We czwartek (1 bm.) o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (ul. Jagiellońska 3—5 m. 1) odbędzie się zebranie Koła Polityki Zagranicznej, na które członkinie Koła proszone są o przybycie.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** Dnia 2 bm. o godz. 17,30 w lokalu Szkoły Pracy Domowej, zaułek Franciszkański (wejście z ul. Trockiej, naprzeciw Pogotowia Ratunkowego), odbędzie się demonstracja sposobu przyrządzania legumin, przeprowadzona przez p. Barbarę Wołodźkową. Wstęp 50 groszy.

RÓŻNE

—**Oficerowie-emeryci wobec wypadków w Kownie.** Zebrani w dniu 27 lutego oficerowie w stanie spoczynku, zrzeszeni w Związku Oficerów w stanie poczynku R. P., koła wileńskiego, z okazji dorocznego walnego zebrania, wobec ostatnich antypolskich wystąpień na Litwie, jednogłośnie postanowili, po zapoznaniu się z protestami emigrantów z Litwy kowieńskiej przeciwko represjom i prześladowaniom Polaków w Kownie, — przyłączyć się do protestu emigrantów litewskich, ogłoszonego w dziennikach wileńskich.

— **Poświadczanie ksiąg handlowych.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie wyjaśnia, że na tym terenie, gdzie obowiązują przepisy rosyjskiego kodeksu handlowego, niema obowiązku poświadczania ksiąg handlowych. Jeśli więc chodzi o Ziemie Północno-Wschodnie, niema tego obowiązku na obszarze województwa wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego oraz pow. grodzieńskiego, wołkowyskiego, sokólskiego i białostockiego w woj. białostockiem, natomiast obowiązkowi temu podlegają księgi, prowadzone na terenie działania kodeksu handlowego b. Królestwa Kongresowego, wchodzi więc tu także część okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, a mianowicie powiaty: suwalski, augustowski, szczuczyn-białostocki, ostrowsko-mazowiecki, wysoko-mazowiecki, łomżyński i ostrołęcki.

Sala Konserwatorjum
(KOŃSKA 1)
Dziś! We czwartek Dziś!
o godz 8 15 wiecz.
WYSTĘP
Znakomitej tancerki, debiutantki ostatniego przeboju filmowego p. t. „Kocha... Lubi.. Szanuje.."
LODY HALAMA
słynnej artystki scen polskich, na młodszej gwiazdy ekranu polskiego znanej z filmów „Puszcza" i „Pałac na kółkach"
Niny GRUDZIŃSKIEJ
solisty op. La Scala
Jerzego CZAPLICKIEGO
Szczegóły w programach
Pozostałe bilety do g. 5 w sklepie M. Chrytonowicza, Mickiewicza 7 zaś od g. 5 30 w kasie Sali Konserwatorjum.

— **Podoficerowie w Lidze Morskiej.** Z inicjatywy oddziału wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyło się zebranie podoficerów garnizonu wileńskiego, na którem po wysłuchaniu odnośnego referatu, wygłoszonego przez komandora-podpor. Kossanowskiego, zgromadzeni uchwalili gremjalne przystąpienie do Ligi Morskiej i Kolonjalnej w charakterze członków. Uchwała ta jest obowiązująca dla wszystkich podoficerów garnizonu wileńskiego. W jej wyniku dochody oddziału wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej powiększą się o 1500 złotych miesięcznie.

— **Kupujmy nalepki na budowę stanicy harcerskiej im. biskupa W. Bandurskiego.** Komitet Budowy Stanicy Harcerskiej im. biskupa W. Bandurskiego rozpoczyna w najbliższych dniach akcję rozsprzedaży nalepek i znaczków, celem powiększenia funduszu na budowę stanicy. Akcja ta zostanie przeprowadzona przy pomocy przyjaciół i sympatyków harcerstwa, oraz wszystkich harcerek i harcerzy.

Komitet Budowy Stanicy zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie akcji, przez nabywanie nalepek i znaczków na budowę Stanicy, ktora ma być żywym pomnikiem ku uczczeniu świetlanej postaci biskupa W. Bandurskiego.

Ś. P.
Z MICHALCZEWSKICH
MARJA BOLESŁAWA
SZMURŁOWA
ŻONA PROFESORA USB.
Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 27 lutego 1934r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mostowej 7 m. 3 do kaplicy na cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym odbędzie się dnia 1-go marca r.b. o godz. 4 po południu
O czem zawiadamiają
MĄŻ CÓRKA, SIOSTRA

Z POWODU ŚMIERCI
Ś. P.
Marji Bolesławy Szmurłowej
wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia — Kuratorowi Koła Medyków USB. P. prof. dr. Janowi Szmurle składa
ZARZĄD KOŁA MEDYKÓW USB.

Pogrzeb ś. p. W. Szaniawskiego

Dnia 28 odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, ś.p. Wacława Junoszy-Szaniawskiego. Kondolencje nadesłał p. marszałek W.

Raczkiewicz. P. minister rolnictwa Nakoniecznikoff-Klukowski wydelegował na pogrzeb w charakterze delegata dyrektora departamentu Szostaka, który złożył wieniec. Również p. wojewoda wileński złożył wieniec. W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje organizacyj rolniczych z terenu województwa wileńskiego.

O godzinie 4 po poł. po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Jakóba, wyruszył kondukt żałobny na cmentarz Rossa, prowadzony przez ks. Majewskiego. Przed trumną niesiono liczne wieńce.

W pogrzebie wzięli udział wojewoda Jaszczołt, wice-wojewoda Jankowski przedstawiciele sfer rolniczych i t.d.

Wieńce na trumnie zmarłego złożyli: Marszałkostwo Władysławostwo Raczkiewiczowie, p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych i urzędnicy Ministerstwa, p. wojewoda wileński, urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego wileńskiego, Związek Ziemian Ziemi Wileńskiej, Wileńska Izba Rolnicza, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, Giełda Zbożowo-Towarowa i Lniarska,Starosta i urzędnicy Starostwa powiatu mołodeckiego, koledzy Dublańczycy. Dyrekcja Szkoły Ogrodniczej, Rada Pedagogiczna i uczenice Gimnazjum Elizy Orzeszkowej. Wśród wielu telegramów i pism kondolencyjnych, jakie otrzymała p. Jadwiga Szaniawska, wdowa po ś.p. Wacławie Szaniawskim, są następujące: od Marszałkostwa Raczkiewiczów, Ministra Nakoniecznikoff-Klukowskiego b. ministra Seweryna Ludkiewicza, Konsula Łotewskiego Donasa, Wojewody nowogródzkiego St. Świderskiego, Starostów: — Januszkiewicza, Muzyczki, Niedźwiedzkiego, Suszyńskiego, posła Konstantego Rdułtowskiego i Stanisława Trzeciaka.

Przemówienie J. M. Rektora Witolda Staniewicza

Przypadł mi w udziale smutny a zaszczytny obowiązek żegnania w imieniu naszego rolnictwa doczesnych szczątków nieodżałowanej pamięci Wacława Szaniawskiego.

Ilekroć zmarli Wilnianie w drodze ku wiecznemu spoczynkowi mijają groby bohaterów, których krew przelana na brukach wileńskich w pamiętną Wielkanoc 1919 r., przyniosła nam wolność i wyzwolenie — tylekroć zadawać musimy sobie pytanie — czy lata wolności nie zostały zmarnowane przez tego, którego za chwilę złożyć mamy w naszej ukochanej ziemi Wileńskiej.

Pytanie to zadać musimy i dzisiaj nad trumną Drogiego Naszego Przyjaciela i Opiekuna,— ale nietylko pytanie dać musimy i odpowiedź— krótki raport o pełnych wysiłku i ofiarnej pracy latach Jego służby dla Polski, ziemi naszej Wileńskiej i naszego rolnictwa.

Urodzony i wychowany na najodleglejszych rubieżach dawnej Rzeczypospolitej w ziemi Mohylewskiej, śp. Wacław Szaniawski, po ukończeniu Akademji Dublańskiej poświęcił się pracy na ojczystym zagonie.

Rolnik z zawodu i powołania wiedział dobrze śp. Wacław Szniawski, że praca urzędowa stwarzać boże tylko warunki pomyślne do pracy rolniczej, zastąpić jej sama nigdy nie może. Stąd płynęła Jego gorąca troska o rozwój organizacyj rolniczych, których zadaniem jest przedewszystkiem budzenie twórczej pracy i inicjatywy wśród samych rolników. — Pracy tej poświęcał tyle umiłowania, że uważaliśmy Go wszyscy za najserdeczniejszego przyjaciela i najczynniejszego członka naszych organizacyj, zapomiając, że jest On również czynnikiem urzędowym, powołanym raczej do funkcyj nadzorczych i opiekuńczych.

Ziemianin z pochodzenia i tradycji, któremu bliską była dola i niedola ziemiaństwa Kresowego, — patrzał śp. Wacław Szaniawski szerzej na zagadnienie wsi. Rozumiał dobrze, że wielka przyszłość Polski zależy w znacznym stopniu od tego, czy zdoła ona zasymilować pań stwowo szerokie rzesze wiejskie, zwłaszcza tu na ziemiach wschodnich. Stąd gorąca troska o dobro i rozwój drobnego rolnictwa, którego jasną przyszłość widział w zgodnej współpracy z ziemiaństwem Kresowem i osadnictwem wojskowem, jako tymi żywymi, tworczymi czynnikami współczesnej wsi naszej. I jeżeli w ciągu ostatnich lat 15 uniknęliśmy niejednej walki, niejednego rozdźwięku, — jeżeli tu na ziemi naszej, przedewszystkiem doszło do skutku porozumienie i zgodna współpraca wszystkich czynników rolniczych, to niemała a może nawet największa w tem zasługa śp. Wacława Szaniawskiego. To też, gdy przy organizowaniu przez Niego, w charakterze komisarza rządowego, Wileńskiej IzbyRolnicze powstały pożałowania godne rozdźwięki w obozie rolniczym bolał nad tem gorąco, i nie ustawał w wysiłkach, by je usunąć i przywrócić zgodna współpracę wszystkich twórczych czynników dla dobra i ratunku tak zagrożonego przez kryzys rolnictwa.

To też w tej uroczystej chwili pragnę zapewnić Cię Drogi Przyjacielu, że wysiłki Twoje kontynuować będziemy, wierząc święcie w triumf słusznej sprawy.

Za chwilę ukochana przez Ciebie ziemia Wileńska utuli Cię miłośnie do snu wiecznego — Śpij spokojnie, — a ten żal szczery i powszechny, jakie wywołało Twoje nagłe i przedwczesne od nas odejście, niechże będzie ukojeniem w wielkim bólu dla umiłowanej przez Ciebie rodziny, a jasna postać Twoja niech będzie wzorem dla Twych biednych dzieci, jak Ojczyźnie wiernie służyć należy.

Stan zdrowia ks. Metropolity

WILNO. Dzień wczorajszy w stanie zdrowia J. E. ks. Metropolity był faktycznie przełomowym i przeszedł pomyślnie.

Chorego trzykrotnie odwiedził p. prof. Miehejda, który stwierdził, dalszą poprawę.

Ostatnia wizyta odbyła się o godzinie 10 wieczorem.

Wczoraj rano Chory po raz pierwszy przyjął pokarm w postaci mleka i jabłka.

Dotychczas ks. Metropolitę podtrzymywano wyłącznie rozcieńczoną herbatą z domieszką mleka i cukru.

W nocy Chory spał po raz pierwszy dobrze, co znacznie go wzmocniło i wpłynęło dodatnio na samopoczucie.

Wobec tego, że bezpośrednie niebezpieczeństwo minęło, ks. kanclerz Sawicki ulegając prośbom ks. Metropolity nie nocuje już w klinice.

Zakaz odwiedzania J.E. przez osoby postronne, jest nadal utrzymany.

Budowa krypty królewskiej

WILNO. Prace w Bazylice przy budowie krypty królewskiej posuwają się naprzód. Wejście do krypty od ołtarza wikarjalnego jest już prawie ukończone. Wykonanie prac przy urządzaniu krypty spodziewane jest w połowie lata.

SZANOWNEMU DOKTOROWI
TADEUSZOWI WĄSOWSKIEMU
wyrażam najgłębsze podziękowanie za staranne wykonanie mi poważnej operacji jako też za troskliwą kurację
Z. ŻAK
WILNO

Włamanie do hurt.tytoniowej przy ul.Niemieckiej

SPRAWCY DOSTALI SIĘ PRZEZ SĄSIEDNI SKLEP PO WYBICIU ŚCIANY

WILNO. Przed trzema laty do hurtowni tytoniowej przy ul. Niemieckiej 5 usiłowano dokonać włamania.

Sprawców, którzy przed zamknięciem dostali się do korytarza od strony tylnego wejścia do sklepu, zauważono i spłoszono.

Jeden z nich uciekając wpadł do mieszkania dentystki w tym samym domu i zorjentowawszy się, gdzie się znalazł, podał się za pacjenta, którego strasznie bolą zęby. Wybieg mu udał się, bowiem policja poznała w nim znanego przestępcę i aresztowała.

Wczoraj w nocy do tej samej hurtowni ponownie dostali się włamywacze i tym razem wyprawa całkowicie się udała.

Hurtownia sąsiaduje ze sklepem meblowym Olkina, przez który sprawcy dostali się do hurtowni. Najpierw wyłamano zamki do Olkina, a następnie wyborowano otwór w ścianie do hurtowni.

Łupem włamywaczy padły wyroby tytoniowe i znaczki, ogólnej wartości około 3 tysięcy złotych.

Sprawców poszukuje policja.

Wybuch granatu w Jerozolimce

WILNO. Wczoraj w dzień 14-letni Bronisław Mickiewicz znalazł na polu w pobliżu Jerozolimki granat wojskowy i manipulując nim, spowodował wybuch.

Chłopca z licznemi ranami rąk i twarzy, przewieziono do szpitala św. Jakóba.

W terenie i na torach

Wielka rewja pięściarstwa polskiego

Jak wiadomo, tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski rozegrane zostaną w Poznaniu w dniach 2, 3 i 4 marca br. Poznański Związek Bokserski opracował już dokładny program zawodów. Przedboje odbędą się w piątek o godzinie 20-tej, ćwierćfinały w sobotę o 19-tej, półfinały w niedzielę o 11-tej przed południem, finały tego samego dnia o 19. Na zawody pełne ósemki mają prawo wysyłać: Warszawa, Śląsk, Poznań, Łódź, Lwów i Pomorze. Kraków wysyła jedynie sześciu zawodników, Białystok i Wilno po czterech, Stanisławów i Lublin po dwóch. Nie wszystkie jednak okręgi będą mogły wysłać pełne drużyny.

Ogółem startować będzie około 70-ciu czołowych zawodników z całej Polski.

Warszawa reprezentowana będzie przez Raźniewskiego, Kazimierskiego, Forlańskiego, Bąkowskiego, Seweryniaka, Ożarka, Karpińskiego, a ponadto przez mistrzów Polski: Rotholca (waga musza), Polusa (waga kogucia) i Antczaka (waga półciężka). Ogółem barw Warszawy broni 10-ciu pięściarzy. W wadze ciężkiej stolica nie będzie miała swego przedstawiciela.

Łódź wysyła również 10-ciu zawodników, a mianowicie: Pawlaka, Spodenkiewicza, Woźniakiewicza, Taborka, Garncarka, Stahla II, Kłodasa i Krenza, a ponadto dwóch mistrzów: Banasiaka (waga lekka) i Chmielewskiego (waga średnia).

Poznań wystawia następującą osemkę: Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Aniola, Majchrzycki, Przybylski i Pilat.

Ze Śląska wyjeżdża 9-ciu zawodników: Górecki, Moczko, Matuszczyk, Białas, Bieniek, Nowaczek, Wystrach, Wocka oraz mistrz Polski Rudzki (waga piórkowa).

Kraków reprezentują: Juszczyk, Chrostek, Pancer, Kolonko, Mieczysławski i Morawa (bez koguciej i ciężkiej).

Białystok wystawia: Goreckiego, „Jerzego II", Piotrowicza, Hobryńskiego i Kuśnierza (bez ostatnich trzech wag).

Lwów wystąpi bez lekkiej i ciężkiej wagi. Walczyć będą: Thur, Schirak, Hołowacz, Kaczmar. Leoniak i Wurm.

Z Lublina startują: Ceglarz, „Andy" i Urban.

Wilno wystawia: Sandera, Kłacesa, Mironowskiego i Matiukowa.

Pomorze prawdopodobnie wyśle: Czortka, Schoena, Kozłowskiego, Wróblewskiego, Neumana, Wrosza, Weznera i Chistowskiego.

Dotychczas niewiadomo, kto będzie reprezentował Stanisławów.

Tytułów mistrzów Polski bronią kolejno: Rotholc, Polus, Rudzki, Banasiak, Chmielewski i Antczak. Mistrzowie wagi półśredniej i ciężkiej: Pisarski i Konarzewski nie startują.

Sędziować będą: Cendrowski, Pasturczak (Warszawa), Kwast (Łódź), Janicki (Lwów), Cynka (Śląsk), Koprowski (Pomorze), Derda, Kolasiński, Zapiatka, Janusz (Poznań) i Moskal (Kraków).

WYJAZD BOKSERÓW WILEŃSKICH NA MISTRZOSTWA W POZNANIU

Wczoraj o godzinie 23-ciej wyjechali do Poznania oficjalni reprezentanci boksu wileńskiego na zawody bokserskie o mistrzostwo Polski, które się odbędą w dniach 2, 3 i 4 marca.

Reprezentantami są:
Waga musza — Sandler (ŻAKS)
Waga piórkowa — Kłaces (ŻAKS).
Waga lekka — Mironowski (KPW. Ognisko).
Waga półśrednia — Matiukow (KPW. „Ognisko").

Z działalności Rady Grodzkiej BBWR

W dniu 27 i 28-ym b.m. odbyły się posiedzenia nowopowstałej Sekcji Społecznej przy Radzie Grodzkiej. Sekcja składa się z przedstawicieli zarządów dzielnicowych, oraz wszystkich organizacyj, współpracujących z BBWR — razem około 70 osób.

Pierwsze posiedzenie w dniu 27-ym lutego zagaił kierownik Sekretarjatu Rady Grodzkiej dyr. Eljasz Jutkiewicz, przedstawiając cele, zadania, oraz skład personalny Sekcji. Na wniosek p. Jutkiewicza powołano prezydjum Sekcji w składzie: przewodniczący p. dr. Wroński, wiceprzewodnicząca p. starościna H. Tramecourt, oraz sekretarz p. A. Gartkiewicz. Przewodniczący w dłuższym referacie nakreślił plan działalności Sekcji, oraz omówił wytyczne prac. W wyniku ożywionej dyskusji wyłoniono referaty: Organizacji b. Wojskowych, Kobiecy, oraz pracowniczy, którym zostały przekazane wszystkie poruszone sprawy. W dalszym ciągu posiedzenia, przeniesionego na dzień 28 b.m., wysłuchano referatu p. posła dr. Brokowskiego p.t. „U podstaw pracy społecznej". Referat ten, obejmujący szeroko i wyczerpująco wszystkie niemal zagadnienia społeczno-polityczne, został przyjęty za podstawę działalności Sekcji.

Sekretarz Rady Grodzkiej p. Jutkiewicz podał do wiadomości, iż referat p. dr. Brokowskiego będzie rozesłany do wszystkich organizacyj.

Następne posiedzenie Sekcji odbędzie się w dniu 8 marca r.b.

Po ukonstytuowaniu się Sekcji Społecznej, która jest ostatnią z przewidzianych w planie, pierwszy etap prac organizacyjnych Sekretarjatu Rady Grodzkiej został ukończony.

Projekt budowy dwóch mostów przez Wilję

WILNO. Z uwagi na to, że most Zielony jest bardzo przeciążony, w magistracie powstał projekt wybudowania nowego mostu przez Wilję.

Jednocześnie, wobec potrzeby usunięcia ruchu towarowego ze śródmieścia, nowy most ma stanąć w pobliżu ul. Montwiłłowskiej. W ten sposób Śnipiszki zostaną zbliżone do centrum miasta, a wszystkie furmanki, jadące jak w jedną tak i w drugą stronę skierowane będą na ul. Sierakowskiego, Portową i inne ulice boczne.

Ponadto władze miejskie projektują wybudować drugi most u wylotu ul. Arsenalskiej, wyłącznie dla ruchu pieszego. Ten drugi most nie byłyby zbyt kosztowny. Podług prowizorycznie dokonanych obliczeń, koszt budowy nie przekroczy 100.000 złotych.

Terminu budowy obu mostów nie można narazie ściśle ustalić, a to z uwagi na trudności finansowe.

Natychmiast po uzyskaniu odpowiednich kredytów, czy to z Funduszu Pracy, czy to z innych źródeł, odpowiednie prace zostaną rozpoczęte.

Wysadzenie góry prochem

WYRÓWNANIE ZAKRĘTU PRZY ZBIEGU UL. POPOWSKIEJ I HOLENDERNIA

WILNO. Wczoraj rano kierownictwo robót niwelacyjnych na Antokolu przeprowadziło usunięcie podkopanej z dwóch stron góry, tkwiącej przy zbiegu ulic Holendernia i Popowskiej. Chodziło o wyrównanie zakrętu i usunięcie zwisających w postaci skarpy kilkanaście tonn ziemi.

Górę wysadzono przy pomocy prochu, którego użyto kilkanaście funtów. Przed założeniem lontów, cały pobliski teren został otoczony przez policję, która uniemożliwiła dostęp do miejsca eksplozji.

Podczas wysadzania ziemi żadnych wypadków nie było.

Hydroelektrownia w Szyłanach

WILNO. Pisaliśmy już, że pewne konsorcjum amerykańskie zaproponowało miastu sfinansowanie budowy pod Wilnem hydroelektrowni miejskiej. Warunki proponowane przez firmę są naogół dla miasta dogodne, więc magistrat nawiązał z firmą kontakt. Obecnie okazuje się, że z ramienia konsorcjum ma przybyć do Wilna inżynier elektro-technik, który na miejscu zaznajomi się ze szczegółami planu, przeprowadzanemi pomiarami w okolicach Szyłan, gdzie ma stanąć hydroelektrownia.

Listonosz przypuszczał że chcą go obrabować

STRZAŁY I POŚCIG NA ULICY JATKOWEJ.

WILNO. Wczoraj około godziny 4 pop. do idącego ulicą Jatkową listonosza pieniężnego 1-go urzędu pocztowego, Franciszka Szaranowskiego podszedł jakiś osobnik i zażądał 20 gr. na wódkę.

Zaczepiony naturalnie odmówił, lecz nieznajomy nadal go napastował, a w pewnym momencie zastąpił mu drogę i zaczął wygrażać.

Szaranowski podejrzewając zasadzkę, odtrącił natręta, lecz w tym momencie otrzymał cios w głowę i usłyszał okrzyk „dawaj pieniądze". Przypuszczając, że to próba obrabowania go, listonosz sięgnął po rewolwer i dwukrotnie wystrzelił, alarmując tem przechodniów i policjanta, który w tym czasie znajdował się w pobliżu.

Tymczasem napastnik rzucił się do ucieczki i wpadł do jednej z bram, gdzie ukrył się na klatce schodowej.

Ujęto go jednak i sprowadzono do komisarjatu.

Okazało się, że zatrzymanym jest znany awanturnik, 19-letni Piotr Kuncewicz, bezrobotny, zamieszkały w domu noclegowym przy ul. Połockiej.

Z przebiegu zajścia można wywnioskować, że Kuncewicz nie zamyślał wcale obrabować listonosza, lecz jedynie chciał od niego dostać na wódkę, tembardziej, że jak twierdzi (listonosz temu przeczy), znał go od dłuższego czasu.

Należy przytem zaznaczyć, że Kuncewicz napastując listonosza, był pijany.

Przed zajściem z listonoszem wypił on jak ustaliło dochodzenie, butelkę denaturatu.

Podłożem zajścia, jak się okazało, były rozrachunki między zatrzymanym Kuncewiczem a żoną listonosza Szaranowskiego, która jest współwłaścicielką jednego z podrzędnych barów wileńskich.

Trup studenta w ogrodzie Bernardyńskim

WILNO. Wczoraj późnym wieczorem w ogrodzie Bernardyńskim, tuż za gmachem teatru, znaleziono zwłoki studenta USB Eryka Augusta Lira (Lipowa 16). Zmarły miał przestrzeloną głowę. Najprawdopodobniej Lir popełnił samobójstwo.

Wezwany lekarz stwierdziwszy zgon, zostawił zwłoki na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Troje dzieci w płomieniach

NIEŚWIERZ. Wczoraj we wsi Rabajewicze pow. nieświeskiego, mieszkanka tejże wsi, napaliwszy w piecu, udała się od sąsiedniej kolonji po wodę, pozostawiając bez opieki troje dzieci. Wskutek przypadkowego zapalenia się słomy, dzieci uległy tak ciężkim poparzeniom, że córka Anna zmarła na miejscu, a dwóch chłopców odwieziono do szpitala nieświeskiego, gdzie walczą ze śmiercią.

Z SĄDÓW

W PRZEDEDNIU PROCESU SZERESZEWSKIEGO W SĄDZIE APELACYJNYM.

W najbliższą sobotę Sąd Apelacyjny rozpatrzy głośną w swoim czasie sprawę Szereszewskiego o usiłowanie przekupienia sędziego śledczego.

Jak wiadomo, kupiec łódzki Szereszewski wraz z przyszłym swym zięciem Michałem Eidelheitem oraz za pośrednictwem niejakiego Borysa Alperna, usiłowali przekupić sędziego śledczego Kaweckiego, a to celem uzyskania zwolnienia osadzonej na Łukiszkach za komunizm jego córki Heleny Szereszewskiej.

Rozprawa w Sądzie Okręgowym odbyła się w listopadzie roku ubiegłego. Szereszewski został wówczas skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem, Eidelheit na 1 rok bez zawieszenia, a pośrednik Alpern otrzymał karę najsurowszą, bo 2 lata więzienia bez zawieszenia i tysiąc złotych grzywny.

Jak i uprzednio, proces sobotni budzi powszechne zainteresowanie. dn.

Ofiary

Na fundusz stypendjalny im. Wacława Szaniawskiego dla niezamożnych słuchaczy studjum rolniczego, powstałego z inicjatywy Zw. Rolników z wyższem wykształceniem w Wilnie, celem uczczenia pamięci śp. Wacława Szaniawskiego, ofiarowuje Rada Powiatowa powiatu Brasławskiego zł. 100.

Witold Prewysz-Kwinto zł. 20.

Julja Rodziewiczowa na fundusz stypendjalny im. W. Szaniawskiego zł. 5.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Marji Bolesławy Szmurłowej, dla dzieci głodujących na wsi Wileńszczyzny Julja Rodziewiczowa zł. 2

Leonostwo Borowscy zamiast kwiatów na grób śp. szwagra Wacława Szaniawskiego, na fundusz stypendjalny jego imienia zł. 10.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

(Dalszy ciąg kroniki wileńskiej)

RÓŻNE

— **Targi nasienne.** Organizowane przez Wileńską Izbę Rolniczą Targi Nasienne, spotkały się z dużem uznaniem sfer rolniczych. W Targach wezmą udział w charakterze wystawców niemal wszyscy więksi producenci nasion z terenu Wileńszczyzny, a także producenci kartofli z Pomorza. Izba wynajęła na Targi specjalny lokal przy ul. Mickiewicza 21.

— **Wydani kryminaliści.** W ostatnim tygodniu władze sowieckie wydały w ręce naszych władz 10 zbiegów kryminalnych, poszukiwanych przez nasze sądy.

— **Odra i jaglica na czele chorób zakaźnych.** W tygodniu od 18 do 24 lutego br. zanotowano na Wileńszczyźnie wypadków duru plamistego 24. W tym samym czasie zanotowano 7 wypadków duru brzusznego, 17 wypadków płonicy, 17 wypadków błonicy (jeden śmiertelny), 2 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 5 róży, 76 krztuśca, 1 wypadek zakażenia połogowego, zakończony śmiercią, 16 grudzlicy (w tem 5 zgonów), 85 jaglicy, 9 ospy wietrznej i 187 wypadków odry.

— **Tyfus wygasa.** Na terenie powiatu święciańskiego tyfus plamisty wygasł całkowicie. Obecnie kolumny przeciwtyfusowe wyjadą na teren pow. dziśnieńskiego i brasławskiego, — gdzie również epidemja powoli, lecz systematycznie jest likwidowana.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, czwartek 1 bm. o godz. 8 w. poraz drugi sztukaz nakomitego dramaturga Karola Huberta Rostworowskiego pt. „U mety". Dekoracje art. malarza Tymona Niesiołowskiego.

Teatr Objazdowy. Dziś, w czwartek 1 bm. Teatr Objazdowy udaje się w czwarte artystyczne tournee z odskonałą współczesną komedją angielską pt. „Kobieta i szmaragd" H. Jenkins'a z H. Skrzydłowską i W. Ściborem w rolach głównych. Dziś 1 bm. Teatr Objazdowy gra w Nowo-Święcianach, jutro 2 bm. w Starо-Święcianach.

Uwaga! Administracja Teatru Pohulanka przypomina, że z dniem 28 lutego upłynął termin ważności legitymacyj zniżkowych, wydanych z początkiem sezonu. Zaznacza się, że kasa nie będzie wydawała biletów na legitymacje, wydane z ważnością „do odwołania". — Od dnia 1 marca administracja wydaje (od g. 11 do 2 pop.) nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"** Dzisiejsze przedstawienie propagandowe „Marjetty" Dzisiejsze przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni wspaniała operetka Kollo „Marjetta" w obsadzie premjerowej. Ceny od 25 groszy. — **„Dzidzi".** Jutro grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem powodzeniem melodyjna operetka Stolza, „Dzidzi" z L. Romanowską w roli tytułowej.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni". — W najbliższą niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowem wartościowa i ogólnie lubiana operetka Herve „Nitouche". Ceny zniżone.

Poranek w „Lutni". W najbliższą niedzielę o g. 12,30 „Staś—lotnikiem" komedjo-bajka w 4 aktach.

Chór Dana w „Lutni". We wtorek najbliższy wystąpi raz jeden znakomity Chór Dana, który zdobył w kraju i zagranicą kołosalny rozgłos i wielkie uznanie. W interpretacji tego świetnego zespołu usłyszymy najnowsze piosenki oraz najaktualniejsze przeboje dźwiękowców. W koncercie biorą udział: Mieczysław Fogg (najświetniejszy piosenkarz polski), M. Nobisówna (wybitna tancerka) oraz Adam Wysocki. Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej od 11—9 wieczór.

— **Trzy sławy na estradzie sali konserwatorjum.** Dziś w sali Konserwatorjum muzycznego (Końska 1), odbędzie się wielki wieczór artystyczny, wykonawcami którego będą: znakomita tancerka i bohaterka ostatniego przeboju filmowego „Kocha— lubi — szanuje" Loda Halama, najmłodsza gwiazda ekranu polskiego Nina Grudzińska, niedawno oglądana w „Puszczy" i „Pałacu na kółkach" oraz Jerzy Czaplicki, baryton opery „La Scala".

Pozostałe bilety do godz. 5-tej w sklepie W. Charytonowicza, Mickiewicza 7, zaś od godziny 5,30 w kasie sali Konserwatorjum.

Giełda warszawska

Belgja 123.82 124,13 123.41.
Holandja 357,15 358,05 356,25
Kopenhaga 120,55 121.15 119.95
Londyn 26,93 26,95 27.08 26.80
Nowy York 5.32 i pół 5.35 5,30.
Nowy York kabel 5.33 5,36 5,30
Oslo 135,70 136,35 135.05
Paryż 34,94 35,03 34.85.
Stokholm 139,18 139.88 138.48
Szwajcarja 171,45 171.88 171,02
Praga 22.00 22.05 21.95
Włochy 46,20 46,32 46.08.
Berlin w obrotach nieof. 210,40
Tendencja niejednolita.
Dolar w obrotach prywatnych 5,30
Rubel 4.74

Akt Km. VIII Nr. 183/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go, mający siedzibę urzędową w Wilnie przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 6 m. 3, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 marca 1934 roku od godziny 11 rano w Wilnie przy ulicy Wielkiej pod Nr. 36, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości należących do Zelika Kazaskiego, składających się z materjałów wełnianych ogólnej ilości 205,5 m. w 18 kawałkach, oszacowanych na łączną sumę 1275 zł. 50 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 21 lutego 1934 roku.

Komornik (—) A. Rubom.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Katarzyna Wielka.
ROXY — Ulica.
HELIOS — Zdobyć cię muszę.
CASINO — Człowiek o dwu twarzach.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Cegłą w dziecko.** Bohdanowa Anisja (ul. Majowa 55), doniosła, że Bumażnikow Michał, bez stałego miejsca zamieszkania, kawałkiem drzewa uderzył jej 7-letnią córkę. Nadzieję w prawą rękę; uderzenie spowodowało złamanie ręki.

— **Zamach samobójczy.** Mojsiewiczówna Wiktorja (Ostrobramska 22) w celu samobójczym wypiła esencji octowej. Pogotowie odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono.

— **Podrzutek.** W klatce schodowej domu Nr. 1 przy ul. Dzielnej znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 4-ch tygodni, przy którym był kartka z napisem: „Ochrzczony — na imię Leon". W tym samym dniu w lokalu Kasy Chorych przy ul. Dominikańskiej 15 znaleziono podrutka płci żeńskiej w wieku około miesiąca. Niemowlęta zostały umieszczone w przytułku Dzieciątka Jezus.

—**POPARZONE DZIECKO.** Trzyletni Chaim Ickowicz (Pohulanka 9), wylał na siebie imbryk wrzącej wody. W stanie bardzo ciężkim ulokowano malca w szpitalu.

— **MŁODOCIANY NOŻOWNIK.** Nożem w głowę został ugodzony podczas bójki z kolegami uczeń szkoły specjalnej Nr. 2 (dla zaniedbanych moralnie) 10-letni Stanisław Tomaszewicz (Trakt Batorego 20).

Bezgraniczny zachwyt ogarnął publiczność kiedy zaśpiewał polskie piosenki nasz niezrównany mistrz

HELIOS
Jan KIEPURA
w swej najnowszej kreacji „Zdobyć cię muszę"
Wersja francuska. Polskie piosenki: „Ach uśmiechnij się" i „Zdobyć cię muszę"

CASINO
DZIŚ! Rewelacyjny erotowy film p. t.
CZŁOWIEK o 2-u TOWARZACH
„Sobowtór". Reżyserja Ryszard WALLACE.
W rolach głównych: ROLAND COLMAN I ELISSA LANDI
Najnowsze arcydzieło filmowe! Koncert gry aktorskiej. Seanse od godz. 4-tej
Już w następnym programie NATBARDZIEJ Sensasyjny z sensacyjnych ŻÓŁTY DETEKTYW znany i genjalny Chinczyk WARNER OLAND

Pan
DZIŚ! Film jakiego jeszcze nie było! Najgenjalniejsza artystka świata słynna z filmu „Arjana" **Elżbieta BERGNER** jako
Katarzyna Wielka
W roli Cara Piotra III — Doug. FAIRBANKS jr.
NAJWIĘKSZA REWELACJA w nadprogramie:
GROTESKA W KOLORACH NATURALNYCH p. t. „Św. Mikołaj"
oraz najn. Tyg. „Foxa" Seanse Punktualnie: 4, 6, 8, i 10.20.
Bilety honor. i bezpł. bezwzględ. nieważne do odwołania

Roxy
DZIŚ Piękna, wzruszająca, porywająca głębią gry aktorskiej
SYLWJA SIDNEY
w rewelacyjnym arcyfilmie reż. KING VIDORA **ULICA** przewyższającym „Cemarę" i „Zaledwie wczoraj"
NAJWIĘKSZA REWELACJA w nadprogramie:
1) Groteska w kolorach naturalnych
2) Miki hoduje kanarki, 3) najn. tygodn. „Foxa"

Radjo Wileńskie

CZWARTEK, DNIA 1 MARCA 1934 R.

7.00 — 8.00: Gimnastyka, czas, muzyka, dziennik por., muzyka, chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Wieniawskiego (płyty). 11,57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty) 12.30: Komun. meteor. 12.35: Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 14,00: Dziennik poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Chwilka strzelecka. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15,40: Koncert. 16,10: Audycja dla dzieci: 16.40: „Jak międzynarodowe organizacje kobiece pracują dla sprawy pokoju" — odczyt. 16.55: Hiszpańska muzyka (płyty). 17,20: Rec. skrzypcowy. 17.50: Program na piątek i rozmaitości. 18.00: Odczyt. 18.20: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa" Nr. 285" — listy radjosłuchaczy omówi W. Hulewicz. 19.20: Wil. wiad. kolejowe. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Komunikat śniegowy. 19.43 Wil. kom. sport. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02: Koncert wagnerowski. 21.00: „Pod murami Smoleńska przed 300 laty" — odczyt. 21.15: Koncert muzyki włoskiej. 22.00: Koncert życzeń (płyty) 22.30: Muzyka taneczna 23.00: Komun. meteor. 23.05: Muzyka tan.

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
WILEŃSKA 34.
Od 5 — 7 wiecz.

DOKTOR **Zygmunt KUDREWICZ**
choroby weneryczne— syfilis, skórne i moczopłciowe przyjm. od god. 8—1 i 3-8 Zamkowa № 15. Tel. 19 60

DOKTOR **Zeldowicz**
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od 9 do 1 i od 5 do 8
DOKTOR **ZELDOWICZOWA**
kobiece, weneryczne — narządów moczowych od 12 — 2 i od 4—5
przeprowadzili się z Mickiewicza 24 na Wileńską 28
Tel 277

POPIERAJCIE **L.O.P.P**

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Wileńska 7, tel. 10-67.
od godz. 9 —1 i 4—8

Okazyjnie
sprzedaje się z powodu wyjazdu całkowite urządzenie mieszkania w bardzo dobrym stanie Oglądać można cały dzień al. Dąbrowskiego 10 m. 3. 0

SPRZEDAJE SIĘ
PLAC 200 sążni ulica Stara 12—3 0

KUPIĘ
niedrogo maszynę do pisania używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia (bez pośredników) do Redakcji w godz. 12—13. 0

RYBY
Od dnia 1 marca Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie poza sklepem na Rynku Drzewnym uruchomiła jeszcze jeden sklep ze sprzedażą ryb żywych i świętych na Rynku Łukiskim stragan Nr. 53, obok wagi miejskiej 1

MAszyna
do pisania (portable) potrzebna. Okazja pożądana. — Zgłoszenia: Wiwulskiego 4 m. 5 — 11—13 z

POSZUKUJĘ
od zaraz ciepłego suchego pokoju z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie Oferty do adm. „Słowa" pod. L S 0

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE
2—3 pokojowe z wygodami Tartaki 19 — dowiedzieć się m. 4 telefon 352 £

MIESZKANIE
3 - POKOJOWE słoneczne, ciepłe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Sierakowskiego 6 0

POSZUKUJE MIESZKANIA
5 lub 6 pokojowego z wszelkiemi wygodami w rejonie Wielkiej Pohulanki. Oferty sub L. M. N. do Administr. „Słowa" z

DO WYNAJĘCIA
6-cio pokojowe mieszkanie suche ciepłe i słoneczne ul. Dąbrowskiego 7

Potrzebne
2 albo 3 pokojowe mieszkanie z wygodami dla jednej osoby Oferty do administracji „Słowa" pod W L 0

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE
DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie z wygodami Tartaki 19 — dowiedzieć się m. 4 telefon 352 £
ŁADNE 6-pokojowe MIESZKANIE z wygodami do wynajęcia ul. Parkowa 10 m. 1 (Bonkowa Kol.) z

OGRODNIK
urządza i zakłada nowe sady i ogrody hanálowe i ozdobne. Sady i ogrody owocowe, ochrania od szkodników, czyści i doprowadza do stanu dochodowego Udziela wskazówek i porad fachowych. Zgłoszenia Kalwaryjska 12 m. 33 b

Nauczycielka
wychowawczyni wyjedzie do dzieci od 6—10 lat z przygotowaniem do I kl. gim. (V oddz. szkół powsz.) Świadectwa i referencje posiada. Wielka 27—3 od 12—2 g. z

Buchalter
dokładnie obeznany z rachunkowością przemysłową, rolną, kupiecką, samorządową i państwową, przysięgły rzeczoznawca sądowy, przyjmie pracę w Wilnie. Przeprowadza rewizje bilansów i rachunkowości Zgłoszenia do Administracji „Słowa" — pod „Rzeczoznawca"

Umiem
szyć, prać, gotować. — Lubię dzieci, mam świadectwa poszukuję pracy Oferty dla „Doświadczona" do Admin. b

Złóż w naszej Administracji ofiarę na głodującą wieś wileńską

O Lisickim Janie,
lat 37, synie Gracjana i Bogusławy, ktoby posiadał jakiekolwiek wiadomości, prosiony jest o zakomunikowanie Marji Lisickiej, Warszawa, Hoża 66 m. 17. z

NAUCZYCIELKA
udzieli lekcyj w zakresie szkoły powszechnej pojedyńczo i parami. Wiadomość: Garbarska 16 m 4

Zakopane
Pensjonat „Jordanówka", blisko skoczni terenów narciarskich. — Komfort. Telefon 620 0

Do gimnazjum
nowego typu przygotowuje wykwalifikowany korepetytor. Wiadomość: Bakszta 15 — Bursa Akademicka J. 7, Portjer wskaże

Krojczy
z długoletnią praktyką w najlepszych zakładach stolic świata, młody — energiczny — solidny pragnie otrzymać samodzielne stanowisko w swym fachu. — Oferty: „Krojczy", Wilno poste restante. 0

3000 zł.
potrzebne do wspólnego interesu na prowincji. Zabezpieczenie hipoteczne. Udział w zyskach. — Oferty dla „Gwarancja" do Adm. w term. do 15. III. br.

Łodzianin
tapicer dekorator poleca najmodniejsze tapczany łóżka, otomany, fotele klubowe. Tamże polerownia pod fachowem kierownictwem b. współwłaściciela firmy Br. Gabałów w Łodzi Specjalność; pisuina i fortepiany, a także odświeżanie wszelkich mebli we wszystkich kolorach. — Wykonanie solidne i punktualne— Firma **Władysław Szczepański** al. Niemiecka 2. 6

LEKCYJ
jęz. polskiego i przedmiotów humanistycznych udziela magister filozofji. — Wiadomość: Wiwulskiego 4 m. 5 w godz. 11—1

CHART
Jasno-bronzowy, z oberwaną smyczą zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Rossa 1, róg Subocz Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 0

Modystka
przyjmuje wszelką robotę w zakres tego rzemiosła wchodzącą. — Wykonuje tanio i szarmancko. Wielka 8 m. 11

Kształcący się
młodzieniec, gorąco polecany przez poważne osobistości prosi o pomoc, zapewniającą mu minimum, dla dalszych studjów. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa" pod W. W. z

Powołujcie się na ogłoszenia w naszem pismie

W poczekalni
na dworcu pozostawiono walizkę podręczną z bezwartościowemi drobiazgami Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Artyleryjska 18—4. z

UNIEWAŻNIA SIĘ
zgubiony dowód osobisty na imię Gedalego Stołowickiego zamieszkałego w Baranowiczach przy ul. T. Hołówki Nr. 21. Dowód wydany przez magistrat m. Baranowicze za Nr. 501 — dnia 21. VI. 1932 r. 1

UNIEWAŻNIA SIĘ
weksel na 1000 zł. podpisany przez Edwarda Ciechanowicza za niepełnoletniego Bolesława Malinowskiego, zgubiony dn. 26. II. 1934 r.

UNIEWAŻNIA SIĘ
książeczkę wkładową № 731 Komunalnej Kasy Oszczędności Baranowicze na imię Stefanii Hermana z wkładem 50 zł. 80 gr.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2 — Redaktor w/z Witold Tatarzyński